Ner 98. Kraków, 30 Kwietnia — Wtorek. Rok 1872.

**Czas** wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie ..... | rocznie złr. 20 — | kwartalnie złr. 5 — | miesięcznie złr. 2 — |
| we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“ | „ „ 21 — | „ „ 5 c. 25 | „ „ 2 — |
| **Pocztą** w państwie Austryackiém | „ „ 24 — | „ „ 6 — | „ „ 2 cen. 25 |
| „ do całych Niemiec | „ tal. 16 sgr. 20 | „ tal. 4 sgr. 5 | „ talar 1 sgr. 15 |
| „ do Francyi i Anglii | „ fran. 108 | „ fran. 27 | „ fran. 10 |
| „ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi | „ „ 80 | „ „ 20 | „ „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie: **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Maj . . . . . . złr. 2
„ od 1 Maja do 30 Czerwca „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Maj . . złr. 2 c. 25
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 4 „ 50

## Kraków 29 kwietnia.

Pominąwszy ruchy karlistów, w całej Europie panuje zupełna cisza, a we wszystkich krajach odbywają się tylko wewnętrzne przemiany, czy też reformy prawodawcze, administracyjne, militarne. Czy to dowodem spokoju i bezpieczeństwa, czy też „skupiania się w sobie,“ jakby powiedział był ks. Gorczakow? Skupiać się, jest to gromadzić wszystkie siły, wzmacniać się, aby z tem większą pewnością uderzyć w sposobnej porze. Skupianie się w sobie jest tajnem zbrojeniem się, szukaniem sprzymierzeńców i śledzeniem działań sąsiadów, słowem, jest cichem sposobieniem się do wojny.

Zaprzeczono najformalniej, aby z Berlina wyszła groźna nota do Wersalu; wieść o wdawaniu się w drodze zapytania gabinetów berlińskiego i petersburskiego w wewnętrzne sprawy Austryi została również odpartą; podróży książąt i jenerałów pruskich po Włoszech i na Wschodzie odmówiono znaczenia militarnego; nagła zgoda między księciem Rumuńskim a burzliwemi żywiołami, które niedawno temu uczuły się być zawiedzione w nadziejach znalezienia w księciu Karolu poparcia ze strony Prus — wszystko to powinnnoby posłużyć za rękojmię pokoju. Dla czegóż wieści zatrważające znajdują tak łatwy przystęp do umysłów? Oto, że odpowiadają położeniu i politycznym kierunkom rządów.

To właśnie jest powodem, iż pomimo zaprzeczeń mniej więcej urzędowych, panuje ciągła niepewność, a zajęcia wewnętrzne państw uważane są tylko za „skupianie się“, za gotowanie się do możebnych, czy nawet przysposobionych wypadków. Zaprzeczenia te są tak tłómaczone, jakby tylko zbijały przedwczesność pogłosek niepokojących. Nie idzie tu o konieczną ich tożsamość, o formę, ale tylko o ich charakter i dążność, to jest: czy między Niemcami a Francyą nie przyjdzie do nowego starcia; czy nacisk Prus i Rosyi, bądź łączny, bądź odrębny, wspólny albo sprzeczny nadawać będzie kierunek polityce austryackiej tak zewnętrznej jak wewnętrznej; czy działania ajentów rosyjskich w Austryi i Węgrzech są przygotowawczemi socyalnemi i narodowemi studyami dla politycznego działania albo nawet już knowaniami; czy Włochy i Turcya mają być wzięte kiedyś za podstawę wojennych operacyj niemieckich; czy książę Karol Hohenzollernski zrobił w Rumunii tylko karyerę lepszą niż w wojsku pruskiem, albo też jest on czatą pruską wcześnie na Wschód wysuniętą, przeznaczoną dla przygotowania etapów zarówno politycznych, jak militarnych?

Na pytania te odpowiedzieć mogą tylko wypadki. Nie powstały one jednak w rozbujałej fantazyi, lecz są naturalnemi kombinacyami okoliczności danych, a przeto snują się w umysłach. Nie powstałyby zaś w stosunkach normalnych, bo nikt by ich niezrodził, a przynajmniej nikt wiary by im nie dał. Prawdopodobieństwo daje im przystęp a jest ono właśnie wynikiem położenia, które nie budzi zaufania. Czy w braku zaufania można myśleć o korzystnem rozwijaniu się stosunków politycznych i społecznych, o zdrowej organizacyi, o moralnym postępie ludności?

W takich epokach rosną i dojrzewają zatargi religijne, waśnie i zawiści narodowe, socyalne wstrząśnienia i wielkie polityczne kataklizmy. Żyjemy wsród nich, ale nie przebyliśmy ich jeszcze, a nową ich fazę czy nowy peryód zwiastuje obecna niepewność położenia i wieści łatwo na jej gruncie powstające.

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Wiedeń** 26 kwietnia *).

Dotąd zasiadało w Radzie państwa 17tu deputowanych z Królestwa Czeskiego; wyszli oni z ostatnich wyborów bezpośrednich. W chwili zebrania się sejmu czeskiego mandaty ich zgasły. W tej chwili więc z Czech nie ma jeszcze żadnych deputowanych do Rady państwa. Sejm prażski wybierze nowych deputowanych do Rady państwa, między nimi — jak utrzymuje *Nowa Presse* — 40tu takich, co przyjmą poruczony sobie mandat. Zdaniem tutejszych kół politycznych, Izba poselska będzie musiała się na nowo ukonstytuować po wejściu 40 nowych członków, tj. na nowo przedsięwziąć wybory do prezydyum Izby, tudzież uzupełnić powstałe w niektórych komisyach luki. Nieprawdopodobnem nam się zdaje, jakoby Izba zechciała powiększyć wydział konstytucyjny. W wydziale tym zasiada 4 Polaków i 26 posłów wiernokonstytucyjnych. Czyż dla stawiania czoła 4em Polakom nie wystarcza ta sześciokrotna większość?

Niezmordowane w cyklopowych wysileniach dziennikarstwo wiedeńskie, napędza ciągle rząd do reformy wyborczej. Ma to być uniwersalny środek leczniczy na wszystkie choroby cielska przedlitawskiego. *Deutsche Ztg* nawet idzie dalej, bo uważa wybory bezpośrednie jako środek zaradczy i skuteczny przeciw — Rosyi. To już istna mania. Kto wszelako uważnie przeczyta dzisiejszy artykuł *Nowej Pressy*, pomimo całego jej gniewu i jadu przeciw Polakom, może nabrać przekonania, że rządowi nie bardzo musi być śpieszno z reformą wyborczą, a przynajmniej nie tak śpieszno, jak *Fremdenblattowi*, który wzywa ministeryum, aby najprzód załatwiło sprawę wyborów bezpośrednich, a potem dopiero sprawę galicyjską. Mniejsza o niegodne wielkiego dziennika żarty i porównania rzymskiej togi z konfederatką polską, ale tyle wynika z artykułu wstępnego *Nowej Pressy*, że gabinet nie tak prędko wystąpi z reformą wyborczą; może dopiero w jesieni. Najbliższa zaś kadencya Rady państwa poświęconą będzie sprawie galicyjskiej. Do jej załatwienia rząd nie przestaje przywięzywać wielkiego znaczenia. Mniemamy, że rząd gotów będzie nawet do pewnych ustępstw co do kwoty, tj. wróci do swego wniosku pierwotnego (preliminarz r. 1871), gdyby Polacy się zadowolnili tą zmianą. Rząd zapewne w obu Izbach Rady państwa bronić będzie elaboratu; wątpimy atoli, czy z przyjęcia elaboratu zrobi kwestyę gabinetową. Za rozszerzeniem elaboratu żaden dziennik wiedeński się nie odezwał i nie odezwie; najbardziej przychylna nam *Tagespresse*, lubo zmienna jak pogoda, przemawia tylko za ugodą w granicach elaboratu. Niech nam wolno będzie przy tej sposobności wyrazić zdanie, na szczerem przekonaniu osobistem oparte. Rząd zwycięztwem odniesionem w Czechach, niewchodzimy w rozbiór pytania, w jaki sposób, wzmocnił swe stanowisko na czas dłuższy. Zbliżająca się wystawa powszechna będzie ważnym czynnikiem politycznym, z którym się liczyć trzeba. Wystawa powszechna zabezpiecza systemowi wiernokonstytucyjnemu byt aż do końca roku przyszłego. Pojedynczy ministrowie mogą ustąpić przez ten czas, ale system potrwa najmniej aż do zamknięcia wystawy powszechnej. Zmiana systemu dałaby Niemcom hasło do rozbicia wystawy. Uwzględniając ten faktyczny stan rzeczy, jak nam się przedstawia przy zimnej rozwadze, dochodzimy do wniosku, że zamianowanie ministra galicyjskiego dla kontroli nad sprawami galicyjskiemi, byłoby wśród obecnych okoliczności arcypożądanem dla kraju naszego. Wprawdzie trudno o kandydata, coby chciał wziąść na siebie ciężkie brzemię odpowiedzialności; ale potrzeba ministra galicyjskiego czuć się daje, a może wnet jeszcze bardziej czuć się da krajowi naszemu. Już sama obecność ministra w łonie gabinetu łagodząco wpływaćby musiała na postanowienia, przynajmniej samej Galicyi dotyczące. Gdyby dla Galicyi zdrową była opozycya podobna jak czeska, mianowanie ministra galicyjskiego w tej chwili nie byłoby wcale pożądanem, lecz Galicya tylko w razie ostateczności powinna podjąć rękawicę. Są to zresztą tylko uwagi, które się nam nasuwają, a które mogą być prawdziwe albo mylne.

Dzienniki bawią się w powtórną edycyę powieści o podróżach kardynała arcybiskupa Schwarzenberga. Znowu się żywo zajmują podróżą tego dostojnika kościelnego do Wiednia. Dziwimy się tylko, że *Extrablatt* nie podał jeszcze portretu kardynała Schwarzenberga. Wczoraj fotograf *Extrablattu* zdjął obraz jenerała zakonu Jezuitów O. Bekxa w chwili, gdy mu się kłania na *Ringstrasse* dwóch Jezuitów!

Na giełdzie obiegały pogłoski o mianowaniu 4ch świeżych baronów (Wiener, Mahlmann, Epstein i Leitenberger). Dziś giełda utrzymuje, że wieści były nieprawdziwe. Zapewne się sprawdzą, jeżeli ci bankierowie będą mieli tylko nieco cierpliwości.

Onegdaj przedstawiono tu operę „Feramors“ Antoniego Rubinsteina, osnutą na znanym utworze Tomasza Moora „Lalla Rookh.“ Publiczność źle przyjęła tę operę, pozbawioną treści dramatycznej i nie bardzo obfitą w piękne partytury muzyczne.

Wczoraj do późnej nocy grono entuzyastów wyprawiało hałasy na *Neuer Markt* przed hotelem Munscha na cześć panny Adeli Patti. Miała to być owacya. Około 100 najętych posługaczy z lampionami krzyczało ciągle: *Evviva!* Na pożegnalnym wieczorze w teatrze *an der Wien* wywoływano pannę Patti po każdym akcie po 20—30 razy.

Dr Max Friedlaender zostawił, jak mówią, milion złr. majątku.

*) List ten doszedł nas dopiero w niedzielę rano.

**Wiedeń** 28 kwietnia.

*Presse* dziś odezwała się w podobnym duchu, jak onegdaj *Nowa Presse*. Harmonia tak wielka jeszcze nigdy nie panowała między obu dziennikami; cudu tego dokonała sprawa galicyjska. Tylko system wojowania jest inny w obu dziennikach, ale tendencya ta sama. Nie wątpiąc, że artykuły jednej i drugiej *Pressy* w sprawie galicyjskiej są odgłosem zdań i zapatrywań panujących w kołach rządowych, z łatwością możemy odgadnąć hasło rozdane w tej mierze. Ministeryum przedstawi Polakom elaborat jako ultimatum. Według wywodów obu *Press*, rząd pomimo zwycięztwa w Czechach, nieodstępuje od ugody galicyjskiej, ale też nie da się nakłonić do większych ustępstw, aniżeli je zawiera elaborat. Z artykułów tych wynika także, iż na teraz sprawa galicyjska stanie na pierwszym planie, reforma wyborcza na drugim. Delegacya polska znając więc przyłbicę, w jakiej walczy stronnictwo wiernokonstytucyjne, ma jeszcze czas do rozwagi i zastanowienia się nad własną taktyką. Dodać jeszcze winniśmy, iż ciągle powątpiewają, aby ugoda galicyjska choćby na podstawie elaboratu mogła uzyskać chrzest w Izbie wyższej. Od Węgrów również żadnego się nie należy spodziewać poparcia. Wnosząc z otrzymanych z kół węgierskich informacyj, przewidujemy, iż stronnictwo Deaka coraz silniej zacznie się kojarzyć z stronnictwem wiernokonstytucyjnem, albowiem Węgrzy przy obecnej kampanii wyborczej wielki mają respekt przed wszelkiem ocknięciem się ducha słowiańskiego czy wschodniej, czy zachodniej części monarchii. Może są to tylko chwile przejścia, ale w każdym razie, chwile dla autonomistów niepomyślne.

Zmarły biskup w St. Pölten Fessler, znany z głębokiej nauki, ściągnął na siebie gniew i nienawiść dzienników tutejszych. Zasady religijne biskupa Fesslera naturalnie były inne, aniżeli tutejszych dzienników, ale prasa tutejsza może nie wie, że zmarły biskup stał nierównie bliżej stronnictwa wiernokonstytucyjnego pod względem politycznym, aniżeli stronnictwa konserwatywnego.

**Paryż** 24 kwietnia.

Dziwnem zaiste było wczorajsze posiedzenie Izby. Tylko tyle, że Thiers nie był na niem obecny, a już większość spłatała mu figla, odsyłając projekt ustawy o reorganizacyi Rady stanu do komisyi. Napróżno Thiers przedstawił był niemożebność rozpoczęcia dyskusyi nad ustawą o reorganizacyi armii z powodu, że będąc cierpiącym na katar, nie może zabierać głosu w Izbie, a prócz tego choroba prezydenta Rzeczypospolitej jest oraz chorobą polityczną. Łatwo bowiem zrozumieć, że zależy na tem Thiersowi, aby rozprawy nad reorganizacyą armii nie przyszły bruździć mu w ropoczęciu rokowań między Francyą a Niemcami o uwolnienie terytoryum, a szczególnie po urojonej lub nawet może i prawdziwej wiadomości dziennika *Daily Telegraph* o nocie Bismarka.

Jutro będziemy mieli znowu dyskusyę, nie koniecznie potrzebną, nad interpelacyą Raoula Duval względem podróży Gambetty. Całe dziennikarstwo żyjące z brudów i skandalów już ostrzy pióra do sprawozdań. Rozprawy nad ustawą przeciw pijaństwu nastąpiły wczoraj z powodu braku innych przedmiotów na porządku dziennym. Zgromadzenie ciągle postępuje sobie, jakby Bóg wie, ile miało czasu do stracenia. Oby się ten optymizm nie dał znowu Francyi we znaki!

Dzisiejszy *Journal officiel* przynosi nominacye deputowanego Teisserenc de Bort na ministra rolnictwa i handlu, a Goularda na ministra finansów. Co do ostatniego, wiadomo, że Thiers w kwestyach ważnych sam zajmuje miejsce swego ministra finansów, jak to robi i w innych wydziałach. Co do nowego ministra rolnictwa i handlu, prezydent Rzeczypospolitej dla tego tylko sobie wyszukał takiego pomocnika, że ten jest również protekcyonistą, czego dowiódł w obradach nad opodatkowaniem dochodów. Inna nominacya ogłoszona w dzisiejszym *Journal officiel* na burmistrza w Lyonie, którego Thiers wyszukał właśnie w ternie przedstawionych, czyli lepiej nawet powiedziawszy, narzuconych sobie radzców municypalnych tego drugiego miasta Francyi, niezawodnie stanowić będzie przedmiot dyskusyi lub interpelacyi w Izbie. Jenerał Ducrot, który w takich okolicznościach zawsze staje na czele, zapewne skorzysta z danej sposobności, by się na nowo w śmieszność podać.

Nominacye w świecie dyplomatycznym mają z pewnością ukazać się przed dniem 1 maja. Decyzya stale zapadła już na radzie ministrów. Tylko jeszcze poselstwo w Londynie nie obsadzone.

Ciekawą jest wiadomość, o której dzienniki nie wspominają, że Emil Girardin, który miał Delfinę Gay za pierwszą żonę, teraz stara się przed sądem o separacyę od drugiej żony.

Dziennik *Le XIX Siècle* zmienia redakcyę i przechodzi w ręce Edmunda About. Co do tego literata, trzeba mu przyznać słuszność, że jako urodzony w Alzacyi, pokazuje ciągle w swoich pismach rodzaj patryotyzmu godny naśladowania. I tak dopiero wczoraj napisał artykuł pod tytułem „Baden-Baden“ w dzienniku *Soir*, w którym gani dzienniki nawet poważne, jak *Débats, Constitutionnel, Officiel* i inne, że przyjęły ogłoszenia z Badenu znanej rezydencyi rulety i *Trente et Quarante*. Ma słuszność About, jeżeli porównamy te ogłoszenia chociaż nawet na 4ej stronnicy dzienników z ogłoszeniami przybitemi przeszłego roku w *Agences de Courses: „On ne reçoit pas de Paris pour les courses en Allemagne.“*

Zresztą na bulwarach dosyć często słychać już teraz rozmawiających po niemiecku a nawet robotnicy, prawda że z Alzacyi, śpiewają sobie idiomem zareńskim przed piwiarniami na bulwarze St. Michel.

O niebezpieczeństwach grożących ludności polskiéj, wynoszącéj się tłumnie do Ameryki z Wielkopolski, zamieszcza *Kuryer Poznański* następujący udzielony sobie list księdza Hieronima Kajsiewicza:

„Szanowny Panie!

Piszesz Pan do mnie we własnem i towarzy-

## Część literacko-artystyczna.

## PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Dwie w ubiegłym tygodniu ukazały się nowości na naszej scenie: komedya w 1 akcie hr. Władysława Koziobrodzkiego p. t. *W Jesieni* i *Księżna Jerzowa* Aleksandra Dumasa (syna).

Pierwszą zalecona przez komisyę doradczą, odegraną została obok dwóch innych znanych już komedyj jednoaktowych: *Aktorka* i *Gramatyka czyli Kandydat do Rady powiatowej* we czwartek, drugą, którą autor nazwał sztuką (pièce) bez oznaczenia kategoryi do jakiej pod względem barwy dramatycznej należy, na benefis panny Kwiecińskiej w niedzielę. Obie chociaż z różnych powodów były przedmiotem powszechnej ciekawości, którą stwierdziła zapełniona sala.

Zaczniemy od pierwszej jako oryginalnej. Komedya *W Jesieni* jest to obrazek wiernie odtwarzający koloryt dworku wiejskiego. Owiewa nas prawie owo dżdżyste jesienne powietrze, które mieszkańców jego trzyma na uwięzi. Aby skrócić nudy smutnej pory dwaj starzy kawalerowie, z których jeden jest właścicielem wioski, drugi rezydentem, urozmajcają sobie jednostajność długich chwil grą w pikietę. Z gawędki jaką z sobą prowadzą dowiadujemy się, że Zygmunt który zachował pretensye młodego wieku, zapędził się w lata w bezżeństwie jedynie przez brak decyzyi. Dziś jednak czuje on bardziej niż kiedy swoje osamotnienie, a dokuczający mu ciągle reumatyzm przypomina potrzebę opieki. Mimo wieku i dolegliwości niedaje on jeszcze za wygraną i zagina parol na młodą swoją kuzynkę Sabinę mieszkającą w sąsiedztwie. Dziwnym trafem towarzysz i rówiennik a podobno krewny jego Gwalbert, który wielokrotnie w długiem swem życiu chciał zapalić pochodnię hymenu, a zawsze bezskutecznie, ku temu samemu przedmiotowi zwraca swoje nadzieje. Kiedy każdy z nich przemyśliwa nad sposobem jakby swój zamiar doprowadzić do skutku, daje znać równie stary jak obaj panowie lokaj Antoni, że Sabina wraz z ciotką swą Pauliną, którym się koło u powozu złamało, dążą piechotą do dworu. Przypadek nastręcza pożądaną sposobność. Zygmunt sam się zaleca Sabinie i zdaje mu się, że jest już bliskim celu swych życzeń, Gwalbert bierze za pośredniczkę ciotkę jej Paulinę i mówi jej o swojej miłości, ale tak nie wyraźnie, że Paulina, która się od młodości w nim kochała, bierze to do siebie. W końcu okazuje się, że Sabina kocha się w kim innym, a matka jej czyni zależnem swe przyzwolenie od rady familijnej, do której Zygmunt i Gwalbert wezwani być mają. Zygmunt oburżony zrzec się musi tym razem swych matrymonialnych marzeń, a Gwalbert wplątawszy się swemi miłosnemi wyznaniami w sidła, z których trudno mu się już wydobyć, ofiaruje swą rękę Paulinie.

Wybornie i z wielką prawdą nakreślony jest stosunek owych dwóch starych kawalerów, którzy mieszkając razem obejść się bez siebie nie mogą, a jednak niepomijają żadnej sposobności sprzeczki i każdy z nich uważa się za młodszego i ponętniejszego niż drugi. Będąc rywalami, szydzą z siebie nawzajem; lecz żaden nie lęka się współzawodnictwa, rokując dla siebie zwycięstwo. Gwalbert, który muzyką na flecie osładza sobie zawody doznane w życiu, jest postacią, którą każdy spotykał, a odmalowaną tak wiernie, że posądzilibyśmy autora, iż zdjął fotografię. Jest on też najoryginalniejszą kreacyą z całej komedyi. Inne postacie przypominają nieco spotykane już na scenie tu i owdzie typy, zręczne jednak ich ugrupowanie, konsekwentne przeprowadzenie intrygi, a szczególnie barwa rodzima, jaka odznacza starych kawalerów, czyniąc ich całkiem odmiennymi od świeżo przedstawionych *Starych Kawalerów* W. Sardou, nadto piękny język i dość komiczne sytuacye, zjednały komedyi *W Jesieni* powodzenie, które się ujawniło kilkakrotnem wywołaniem autora.

Wielką zasługę położyli artyści doskonałem oddaniem wszystkich ról w komedyi, wszyscy bowiem szli z sobą o lepsze, tak że trudnoby przyznać komukolwiek nad drugim pierwszeństwo. Wiadomo, że role starych panien są niedorównaną specyalnością p. Ekerowej, to też w roli Pauliny do złudzenia posunęła prawdę. P. Urbanowiczowna (Sabina) wybornie oddała naiwny wdzięk młodej dziewczyny, która chce sobie zaskarbić względy tych, którzy wpłynąć mają na spełnienie jej życzeń. Ileż w grze jej fizyonomii było tej niby bezwiednej kokieteryi, która mogła obudzić nadzieje dość pewnege siebie starego Adonisa. P. Benda (Zygmunt) i p. Eker (Gwalbert) nie powiemy, że przewyższyli oczekiwania, gdyż od gry ich zwykliśmy wiele oczekiwać, lecz je w wysokim stopniu usprawiedliwili. Rola mianowicie ostatniego była bardzo wdzięczną i wybornie pojętą. Wszyscy też artyści za to kilkakrotnie byli wywoływani.

Przechodzimy do utworu Aleksandra Dumasa: *Księżna Jerzowa*. Sztuka ta przedstawiona w Paryżu w teatrze *Gymnase* w d. 2 grudnia 1871 obiegła już sceny innych stolic i u nas w pięknym przekładzie pojawiła się onegdaj i wczoraj. Akcya w księżnej Jerzowej zawięzuje się od początku z rzadką jasnością i energią. Publiczność dowiaduje się, że księżna każe śledzić swego męża, któremu wniosła 4 miliony w posagu. Pokojowa, której ta misya była powierzoną, wywięzuje się z niej całem poświęceniem i księżna otrzymuje wiadomość, że mąż jej poprzedniej nocy znajdował się w Rouen w towarzystwie kobiety, z którą zawiązał stosunek miłosny. Księżna wynurzyła głęboki żal przed matką swoją, która dwa razy idąc za mąż, była dwa razy zupełnie szczęśliwą i niemogąc córce swej dać sama wzoru do naśladowania; ofiaruje jej „Naśladowanie Jezusa Chrystusa“. Boleść księżnej staje się tem większą, że ją zdradziła najlepsza przyjaciołka, która ma być właśnie w tym dniu u niej na obiedzie. Książę wraca; żona nie chce go widzieć. Mąż dowiaduje się że go śledzono z ust służącego, który nagrodą za odkradzione tajemnice chce zwiększyć swoje dochody. Książę wzywa do siebie ową pokojową, która nie chcąc zdradzić swej pani oskarża się, że potajemnie jeździła do swego kochanka. Wtem wchodzi księżna i uprzedza męża, że wie o wszystkiem. Książę wyznaje, że jest to stosunek zawiązany przed ślubem, który chce zerwać, że pojechał, aby odebrać swe listy. Żona przebacza pod warunkiem, że nadal będzie jedynym przedmiotem jego miłości, przyrzeka nawet, że nie okaże najmniejszej urazy swej rywalce, lecz pozostawszy samą zapytuje się czy chcąc zerwać stosunek trzeba było koniecznie przepędzić noc w jednym pokoju z kobietą, którą się przestało kochać.

Kreśląc tę treść pobieżną, zapytać się przychodzi, jakim czarem talentu mógł autor na tej bezbarwnej kanwie, osnuć tak świetne kwiaty uczucia, namiętności i nieprzepartej logiki, jaką odznacza się ów akt, jeden z najwspanialszych, jakie spotkać można kiedykolwiek na scenie.

W akcie 2gim po obiedzie u księżnej, kilka kobiet prowadzi z sobą rozmowę, która w owych tytułowanych damach, kazałaby się raczej domyślać egzemplarzy, jakichby demi-monde mógł pozazdrościć. Scena ta służy do scharakteryzowania rywalki księżnej, hrabiny Terremonde. Zimna i wyrachowana, sięgnęłaby ona bez zarumienienia po złoto do kałuży, gotowa zapożyczyć go zawsze u niesławy, a niezdolna kochać kogobądź, niezdolna nawet do upojenia zmysłów, sprzedaje własnemu mężowi, który ją ubóstwia, pieszczoty swe za cenę złota.

Książę powtórnie zdradza swoją żonę. Upojony miłością, goni on za błędnym ognikiem marnego szczęścia, układa ucieczkę z panią Terremonde, która opuścić ma swego zrujnowanego męża i biednego młodzieńca p. de Fondette, w którym szaloną rozbudziła miłość. Lecz matka księżnej czuwa z pomocą zacnego i pełnego poświęcenia notaryusza. Mniejsza, że książę był niewiernym jej córce, lecz skoro chodzi o jej majątkową ruinę, p. Perigny umie stawić zaporę. Służący który się z kolei sprzedaje obu stronom, oznajmia, że pani Terremonde ukryła w mantylli swej list do księcia. List ten przejęty, przekonywa matkę księżnej o umówionej nazajutrz ucieczce księcia z panią Terremonde. Księżna wybucha wreszcie namiętnością i depce podstępną jaszczurkę.

Nigdy Nemezys obrażonej cnoty nie miała bardziej piorunującej energii. Pani Terremonde pozostaje spokojną, jej dwulicowość jest cierpliwą, gdyż jest niezmienną. Obiera postanowienie; oddala swego męża, który ma wyjechać z pieniędzmi pożyczonemi przez księcia, ostatnim zasobem, jaki zapobiedz ma jego ruinie. Oczekuje ona w nocy p. de Fondette, swojej ofiary w wolnych chwilach, a jutro ma wyjechać z księciem. Pani Terremonde wypędzona z domu, wychodzi, wspierając się na ramieniu p. de Fondette, biednego młodzieńca, który ją kocha i który paść ma ofiarą dla okupu innych. Księżna jeszcze drży z wruszenia, kiedy p. Terremonde wychodzi z gabinetu księcia, i zapytuje o swoją żonę.

— Wypędziłam ją, mówi księżna.
— Dla czego!
— Bo jest podła — ona ma kochanka.
— Kogo?
— Szukaj pan.

Effekt dramatyczny tego zakończenia aktu jest nieporównany. Wczoraj po wypowiedzeniu tych słów obsypano p. Hoffmanową bukietami.

Księżna z rozdartem sercem, wkrótce mająca pozostać samą, zapytuje jaką rękojmię, jaką pociechę, jaki odwet da jej społeczeństwo? Czy rozwód może! Lecz ów straszny odwet sam los podaje jej w rękę; przekupny służący dowiaduje się od lokaja p. Terremonde, że pan jego udawszy odjazd, zaczaił się, aby położyć trupem złodzieja swego honoru, którego żona jego w nocy oczekuje. Księżna ma więc pewność, że jeżeli mąż jej wyjdzie, nie uniknie śmierci. Stara się go wstrzymać i oznajmia mu, że kobieta dla której wszystko poświęca, zarazem oszukuje kochanka i męża. Lecz książę nie słucha.

Tu następuje scena fałszywie pomyślana, psująca uroczysty nastrój wrażenia, a po niej w konsekwencyi niewłaściwe rozwiązanie, które niczego nie dowodzi i nic nie rozwiązuje. Terremonde wchodzi i oświadcza, że zabił p. de Fondette, który ginie, ale dla czego? oto aby ocalić księcia, który klęka przed żoną. Czy mu przebaczy? Przebaczy, bo ją autor chciał mieć uosobieniem miłości.

Autor w pięknej swej przedmowie do powyższej sztuki, przewiduje że się spotka z zarzutem, iż jest niemoralną. „Teatr, mówi on, jest obrazem lub satyrą namiętności i obyczajów, musi on być niemoralnym, gdy namiętności i w przecięciu obyczaje same są zawsze niemoralnemi. Młodych dziewcząt nie należy prowadzić do teatru, gdyż nietylko sztuka jest niemoralną, lecz i samo miejsce. Gdzie się anatomizuje człowieka, znajdzie się zawsze pewna nagość, której nie każdemu oku wskazywać trzeba, teatr im jest wznioślejszy i lojalniejszy, żyje tylko tą anatomią.“

Pierwszeństwo pod względem najświetniejszego odrzeźbienia charakteru księżnej, należy niezaprzeczenie p. Hoffmanowej; wątpimy, czy rola ta gdziekolwiek może być lepiej odegraną. Huczne też i wielokrotnie powtarzane oklaski, dawały artystce miarę najwyższego uznania publiczności. Rzec można, że przedstawienie *Księżnej Jerzowej* w ogóle ról przewyższyło oczekiwanie: P. Benda (książę de Birac) nigdy wykwintniej i właściwiej nie oddał roli wielkiego pana. Owa zimna powierzchowność, jaką artysta zachował, odpowiadała najzupełniej pojęciu wiarołomnego charakteru księcia, który obok czynów godnych człowieka z gminu, niezapomniał że jest księciem. Role kobiece odznaczały się zdumiewającą precyzyą. Panny: Kwiecińska, obie Baumanówny, Majowna, p. Wolska, wybornie wywiązały się z zadania. Panna Kwiatyńska, którą piękny i silny głos zdaje się usposabiać do ról tragicznych, rolę Sylwanii nieco za zbyt koturnowo oddała. P. Fiszer (Galanson) i p. Zboiński (hr. Terremonde) grali bardzo starannie.

szów swoich imieniu, ubolewając nad częstszem coraz wynoszeniem się naszych rzemieślników i parobków do Ameryki, którzy pociągani do tego kroku przez emigracyjnych ajentów niemieckich, łudzą się ich obietnicami wielkiego tam zarobku i dobrobytu, a nie wiedzą o ukrywanych przed nimi starannie zawodach, a niekiedy i nędzy ostatecznéj, jaka ich tam spotkać może. Dodajesz Pan, że głos kapłana, tem bardziéj takiego, który już po dwa kroć zwiedzał Amerykę, wywrzeć może silniejszy wpływ na umysły kuszonych, niżby to sprawić zdołał głos człowieka świeckiego, i przeto wzywasz mnie, abym ogłosił zdanie moje w tym przedmiocie.

Szanowny Panie, na dłuższą pracę nie stać mnie czasu i wątku nie stać. Już w listach, gdzieindziéj ogłoszonych, pokazałem rozkład religijny i społeczny w Ameryce, olbrzymim krokiem postępujący naprzód, zapowiadałem gorące, i to w niedalekiéj przyszłości, wojny polityczne i socyalno-religijne; toby już powinno dać naszym do myślenia. Bo mogłoby się powtórzyć, co się już działo w czasie ostatniéj wojny domowéj, że Amerykanie północni umieli się wykręcić od służby wojskowéj, gdy tymczasem osiadli już koloniści musieli należeć do mobilizowanych milicyj, a świeżo przybywających z Europy zdradziecko pakowano wprost do pułków. Ale cóż, kiedy rzadko kto korzysta z doświadczenia drugich.

Na nieszczęście ci, którzy wywędrowawszy umierają z nędzy i chorób, naturalnie, że milczą i nie mogą ostrzedz pozostałych w kraju, że ich coś podobnego łatwo spotkać może. Na parafii „Panna Marya“ w Texas, przez nas obsługiwanéj, gęste i wielkie mogiły świadczą, że znaczną część pierwszych osadników tyfus wymiótł ze świata. Milczą też osadnicy o złych latach, jak na przykład o podwójnéj strasznéj posusze w Texas od lat sześciu, która wszystko wypaliła na polach, i główny dobytek, bydło, o śmierć przyprawiła. Milczą, bo wstyd ich wyznać, że nie znaleźli, czego szukali, i że zbłądzili, nie słuchając rad tych krewnych i przyjaciół, których we wsi swojéj lub miasteczku porzucili. Ale niechno przyjdą dobre lata, a dolary brzękną w kieszeni, wtenczas piszą na gwałt do pozostałych krewnych i przyjaciół, by do nich przybywali, bo rzecz prosta, że wychodziec, tem bardziéj Polak, rad jak najwięcéj ojczyzny ze sobą wynieść. Zaprzeczyć też nie można, że lud nasz spokojny, pracowity a silny, poszukiwany jest bardzo w Stanach Zjednoczonych do ciężkich robót, więc ci, którym Bóg zdrowie zachowa, rzeczywiście rychło dorabiają się grosza, zdobywają się na domy własne po miastach lub na grunta po wsiach, i to przyciąga innych. Ale nie myślą, że w Ameryce panuje nielitościwe hasło: „*help your self*“, tj. radź sobie sam, jak możesz, a koloniści polscy nie znajdą poparcia w ciężkiéj doli, jak je znajdują niemieccy we wielomilionowym zorganizowanym narodzie, przesiedlonym za Atlantyk; jedno kupkami rozproszeni, wyglądają jakoby drobne, niepostrzeżone wysepki na tem wielkiem morzu amerykańskiego świata; więc któremu z Polaków noga się powinie, ginie bez ratunku. Ale cóż, kiedy każdy się łudzi, że jemu się powiedzie, i dla tego ten wzgląd mało wrażenia czyni.

Słowianin czystéj krwi, od czasu, jak go znamy w dziejach, trzymał się upornie, jak perz, rodzinnego gruntu, trzymał się oburącz strzechy i mogił przodków swoich; przy nich cierpiał i przy nich umierał. Jeżeli chłop moskiewski, po połowie koczowniczy, opuszcza rodzinne gniazda, to tam się puszcza, gdzie podbój rządowy już dosięgnął, albo rychło dosięgnąć ma. Sam Wielkorosyanin do innych części świata dla zarobku się nie wynosi; tem mniéj to dotychczas Polak czynił. Tymczasem u was, gdzie dochodzą już fale ducha propagandy kolonizacyjnéj niemieckiéj, zdaje się, że duch niemiecki, już to drogą szkół, już atmosfery ogólnéj, przegryza usposobienie ludu naszego. Niemiec bowiem, świeżo tylko w skutek sztucznéj propagandy piśmiennéj poczuł się rzekomo do szerzéj pojętego patryotyzmu. W gruncie przywiązany on tylko jest do niemieckiego obyczaju, który przenosi ze sobą wszędzie, a zresztą, nie przyciśnięty nawet głodem, jak nasze biedactwo, jedno dla polepszenia losu i powiększenia majątku, rozchodzi się po całym znanym świecie, od skrzepłéj Syberyi do spiekłéj Brazylii, a i w nowéj ojczyznie, skoro otworzy mu się widok większego zarobku, znowu opuszcza dom swój i groby rodziców i dziatek, i daléj się w świat wynosi. Miałżeby duch podobny ogarnąć i ludek nasz w dzielnicach pod rządem niemieckim, skoro go, pomimo szczerze katolickich uczuć nie powstrzymuje od wędrówki myśl tak prosta i oczywista, że miejsca jego, z arcyrzadkim wyjątkiem, nie zajmie katolik, choćby Niemiec, jedno protestant?...

Ale jest jeszcze inna uwaga, która zepewne najwięcéj skutkować będzie na umysłach naszego ludu, bo się tyczy sumienia i zbawienia duszy, więc tę przedewszystkiem podnoszę.

Ponieważ u nas nie ma uorganizowanéj wędrówki do Ameryki, lud nasz nie przybywa z kapłanem swego języka, jak to często koloniści irlandzcy i niemieccy czynią, którzy zresztą i tak wszędzie znajdują swoich duchownych. Nasi biedacy, przysiadłszy gdziekolwiek, nuż w prośby płaczliwe do biskupa miejscowego o księdza polskiego. Biskupi amerykańscy z początku sprowadzali kapłanów emigrantów, już to z 1831 r., już z 1848 i późniéj przybyłych jeszcze. Ale obecnie, nie wchodząc w powody, z trudnością już przyjmują kapłanów świeckich i domagają się koniecznie zakonników. Otóż obecnie na 60 do 100 tysięcy Polaków, rozproszonych po całéj północnéj Ameryce, jest wszystkiego 20 księży polskich, z których 6 Zmartwychwstańców, 3 Jezuitów, 3 Franciszkanów, a reszta księży świeckich. Nieświetnie zatem rzecz tam stoi z obsłużeniem duchownem naszych emigrantów; jeden ksiądz na 8 do 5 tysięcy ludzi i to rozsianych po przestrzeniach kilkudziesięciomilowych, nie zawsze i raz na rok do każdego dojechać może. A skoro za łaską Bożą ustanie kiedyś prześladowanie w Rosyi, natenczas przy najlepszéj woli nie uda się znaleźć kapłanów polskich dla Ameryki.

O tem powinniby myśleć nasi ochotnicy do Nowego Swiata. Powinniby pamiętać, że dzieci ich wprawdzie skoro zamerykanieją, przynajmniéj bez nauki i Sakramentów nie umrą, kiedy tymczasem oni sami, przybywając już w wieku dojrzałym, nie nauczą się po angielsku do tyla, by kazania należycie rozumieli, lub porządnie się wyspowiadać mogli, i w godzinę śmierci chyba na migi lub przez tłómacza tego arcyważnego aktu dokonają, a być może że i księdza nie znajdą!

Oto, Szanowny Panie, kilka uwag luźnych, na prędce spisanych, na które zdobyć się mogłem.

Rzym 4 kwietnia 1872.

*X. Hieronim Kajsiewicz.*“

---

N. Pan udzielił adjunktowi urzędów pomocniczych w wyższym sądzie krajowym w Krakowie Józefowi Darskiemu złoty krzyż zasługi z koroną, uznając jego długoletnie, wierne i znakomite zasługi.

Minister sprawiedliwości zezwolił na przesiedlenię sie adjunktów sądów powiatowych na właną ich prośbę i w tym samym charakterze Albina Bieleckiego z Pilzna do Podgórza i Karola Ohmanna z Zastawny do Myślenic.

Minister sprawiedliwości mianował auskultanta Adolfa Moreau w Tarnowie adjunktem sądu powiatowego w Pilźnie.

---

Minister skarbu mianował radcami skarbowymi i powiatowymi dyrektorami skarbu sekretarzy skarbowych galicyjskiéj krajowéj dyrekcyi skarbu: Józefa Kapauna w Sanoku, Jana Schneidra w Tarnopolu i Franciszka Skulskiego w Brodach.

---

**Wiedeń** 28 kwietnia. W zakresie polityki wewnętrznej chwilowo zupełna cisza. Wprawdzie obraduje sejm czeski w Pradze, lecz w tej chwili zajęty jest sprawdzaniem wyborów, w poniedziałek dokonać ma wyboru Wydziału krajowego, we środę wyboru deputowanych do Rady państwa. Wątpliwą jest rzeczą, aby na porządek dzienny przyszła jakakolwiek sprawa większej doniosłości, gdyż zamknięcie sesyi sejmowej nastąpić ma już 4 maja.

— Przed kilku dniami podaliśmy treść rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświecenia, zaprowadzającego nowe przepisy co do sposobu osiągnięcia doktoratu na uniwersytetach austryackich. Wczorajsza *Wiener Ztg* ogłasza wreszcie w mowie będące rozporządzenie, które rozpoczynamy dzisiaj podawać. Brzmi ono jak następuje:

Rozporządzenie

c. k. ministra wyznań i oświecenia z 15 kwietnia 1872 r.

mocą którego wydają się nowe przepisy dla uniwersytetów w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych co do osiągnięcia doktoratu na wydziałach świeckich.

„Na zasadzie otrzymanego Najwyższem postanowieniem z d. 11 kwietnia 1872 upoważnienia wydaję dla uniwersytetów w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych następujące przepisy co do osiągnięcia doktoratu na wydziałach świeckich:

*Stremayr* w. r.

I.

*Ustawa o egzaminach ścisłych na wydziale prawniczym.*

§. 1. Celem osiągnięcia doktoratu praw należy zdać trzy egzamina ścisłe (rygoroza).

Przypuszczenie do nich zawisło od dowodu, że kandydat ukończył nauki prawnicze jako słuchacz zwyczajny zgodnie z przepisami, i w tym celu złożyć ma *absolutorium* na ręce dziekana kolegium profesorów.

§. 2. Trzy egzamina ścisłe obejmują następujące przedmioty:

I. Prawo rzymskie, kanoniczne i niemieckie.

II. Austryackie prawo cywilne, handlowe i wekslowe, postępowanie austryackie cywilne, austryackie prawo karne (wraz z postępowaniem).

III. Powszechne i austryackie prawo publiczne, prawo narodów i ekonomię polityczną (t. j. gospodarstwo narodowe i skarbowość).

§. 3. Różnica wyznania nie tworzy przeszkody w prawie i obowiązku zdawania egzaminu ścisłego z prawa kanonicznego i w osiągnięciu tytułu doktora.

§. 4. Trzy egzamina ścisłe mogą być zdawane w dowolnym porządku, lecz muszą być wszystkie złożone na tym samym uniwersytecie.

Na wyjątki od ostatniego przepisu może pozwolić minister wyznań i oświecenia tylko w wypadkach na szczególniejsze zasługujących uwzględnienie i po porozumieniu się z dotyczącemi kolegiami profesorów.

§. 5. Egzamina ścisłe odbywają się publicznie; każdy z nich trwa dwie godziny.

§. 6. Pomiędzy jednym a drugim egzaminem powinno upłynąć najmniej trzy miesiące.

Jeżeli zaś kandydat przepadł jednogłośnie przy poprzednim egzaminie, to może mu dziekan krótszy termin wyznaczyć na następny egzamin.

§. 7. Komisya egzamicyjna składa się przy każdym egzaminie ścisłym z dziekana (lub zastępującego go prodziekana) kolegium profesorów jako przewodniczącego i (zwyczajnie) z czterech profesorów zwyczajnych odnośnych przedmiotów, jako egzaminatorów.

Gdzie jeszcze istnieją dziekani doktorów, mają i oni prawo brać udział w egzaminach ścisłych, egzaminować i głosować.

§. 8. W razie braku profesora zwyczajnego jakiegoś przedmiotu, lub jeżli tenże obecnym być nie może, wezwać należy profesora nadzwyczajnego tego przedmiotu; w braku zaś lub niemożności tegoż wezwać należy profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego, który dotyczący przedmiot faktycznie wykłada lub którego przedmiot najwięcej się do tego zbliża.

§. 9. Jeżli przepisana powyżej liczba czterech egzaminatorów nie zostanie jeszcze przez powołanych (§§. 7 i 8) zastępców uzupełnioną, to należy ją uzupełnić z grona reszty profesorów zwyczajnych. Ci członkowie atoli powołani do uzupełnienia mają tylko prawo, ale nie mają obowiązku egzaminowania.

Wyznacza ich kolegium profesorów, a minister wyznań i oświecenia zatwierdza.

§. 10. Jeżli jeden przedmiot wykłada kilku profesorów zwyczajnych, a przez wezwanie ich wszystkich przekroczonoby liczbę czterech egzaminatorów, natenczas winni się oni w udziale w dotyczącym egzaminie ścisłym przemieniać.

§. 11. Przewodniczący ma zawsze prawo egzaminowania, obowiązek zaś tylko wtedy, jeżli jest rzeczywistym profesorem przedmiotu i kiedy w razie zmieniania się (§. 10) z innymi profesorami, kolej na niego przyjdzie. W takim wypadku komisya egzaminacyjna (nie licząc dziekana doktorów) składać się ma tylko jeszcze z trzech członków, a przewodniczący w tym razie otrzymuje podwójną taksę.

§. 12. Każdy członek komisyi egzaminacyjnej winien być obecnym podczas egzaminu ścisłego od początku do końca. Głosowanie i uchwała poprzedzą obrady nad wynikiem egzaminu.

Następnie głosuje każdy członek na zasadzie ogólnego wyniku egzaminu za postępem „celującym“, lub „dostatecznym“ lub „niedostatecznym.“ Postępek ogólny otrzymuje się przez większość głosów, w razie równości głosów (§. 11) postępek ten jest niedostateczny.

§. 13. Jeżeli kandydat otrzymał stopień ogólny „niedostateczny“, natenczas nie można go przypuścić do żadnego innego egzaminu ścisłego, lecz musi tosamo powtórzyć i to nie przed upływem trzech miesięcy. Jeżeli powtórnie przepadnie, natenczas egzamin ścisły powtórzyć może jeszcze **raz** tylko i to nie przed upływem jednego roku. W razie ponownej (trzeciej) reprobacyi kandydat zostaje wykluczonym na zawsze od ubiegania się o doktorat praw na uniwersytecie w krajach w Radzie państwa reprezentowanych, oraz od uznania (nostryfikacyi) dyplomu doktorskiego uzyskanego za granicą.

§. 14. Za każdy egzamin ścisły składa kandydat taksę w kwocie 60 zł. a. w. Z tego otrzymuje przewodniczący i każdy członek komisyi (także dziekan doktorów §. 7) po 6 zł. w. a. Dalej 5 zł. w. a. wpływa na fundusz kancelaryjny uniwersytetu, z którego opędzić należy taksę urzędników kancelaryjnych lub sług uniwersyteckich, gdzie takowa jeszcze do egzaminów ścisłych istnieje.

Za każdy powtórzony egzamin ścisły opłacić należy połowę taksy t. j. 30 zł. w. a. Z tego otrzymuje przewodniczący i każdy członek komisyi także po 6 zł. w. a„ a gdzie istnieją dziekani doktorów łącznie z tymże po 5 zł. w. a. Kwota na fundusz kancelaryjny uniwersytetu odpada przy powtarzaniach.

Reszta wszelkich opłat rozdziela się pomiędzy wszystkich profesorów zwyczajnych kolegium całego w równych częściach.

§. 15. Pojedyncze taksy uważane być mają jako czesne i dla tego pobierane być mogą tylko za czynność rzeczywistą. Jeźli członek komisyi z jakiegokolwiek powodu obecnym być nie może, natenczas dziekan według przepisów §§ 8 do 10 postarać się winien o jego zastępstwo. Jeźli to jest niemożebnem, egzamin zaś ścisły może się odbyć z resztą członków komisyi egzaminacyjnej, to taksa rozdziela się według końcowego ustępu § 14.

§. 16. Wymagane dotychczas na niektórych uniwersytetach od kandydatów przed promocyą wypracowania pisemne, oraz dysputa, gdzie takowa jest jeszcze w zwyczaju — znoszą się.

§. 17. Promocyi pod przewodnictwem rektora i w obecności dziekana kolegium profesorów, dokonywa profesor zwyczajny *(per turnum)* jako promotor w formie zwykłych sponsyj.

W Wiedniu odbywać się będzie jeszcze promocya tak jak dotychczas za współudziałem rektora, kanclerza, czterech dziekanów doktorów i notaryusza wydziału.

§. 18. Taksa promocyjna wynosi we wszystkich uniwersytetach austryackich 60 zł. w. a.

Z tego otrzymnje (prócz Wiednia) rektor 15 zł., dziekan i promotor po 5 zł. W Wiedniu zatrzymują się dla wszystkich współdziałających obecne opłaty. Dalej z taksy tej wpłynie 5 zł. na fundusz kancelaryjny uniwersytetu, z którego opędzić należy istniejące jeszcze na niektórych uniwersytetach koszta za wystawienie dyplomu i dotychczasowe płace urzędników kancelaryjnych i służby, z wyjątkiem tych płac, które dostawali za szczegółowe czynności przy uroczystości aktu promocyjnego, nadal zniesionego.

Reszta wszelkich opłat promocyjnych (także w Wiedniu) rozdzielona być ma między wszystkich profesorów wydziału w równych częściach.

§. 19. W tych uniwersytetach, gdzie dotychczas były w zwyczaju uroczyste formy promocyi, pozostawia się do woli kandydatowi, żądać zamiast prostej formy tej uroczystszej za opłatą, jaką się zwykle za to pobiera. Lecz przepisana w poprzednim paragrafie taksa także i w tym przypadku w myśl tegóż paragrafu zostanie użytą i rozdzieloną.

§. 20. Istniejące dotychczas na niektórych uniwersytetach opłaty przy promocyi, które składa doktorand na rzecz stowarzyszeń wdów lub kolegiów doktorskich na wydziałach, pozostają nienaruszone.

§. 21. Ustawa niniejsza o egzaminach ścisłych wchodzi w życie z początkiem roku szkolnego 1872/73. Względnie tych kandydatów atoli, którzy dotychczas złożyli już jeden egzamin ścisły, obowiązują co do ich dalszych egzaminów i co do interwencyi przy nich dotychczasowe przepisy i taksy.

Względnie zaś **każdego** aktu promocyjnego bez różnicy obowiązują od tego terminu §§. 16 do 20.“

Jutro podamy ustawę o egzaminach ścisłych na wydziale lekarskim.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 29 kwietnia. Jutro we wtorek odbędzie się o godz. 6ej wieczór posiedzenie oddziału nauk moralnych Towarzystwa naukowego. Czytać na niem będzie prezes Towarzystwa naukowego, prof. Dr Majer „Niektóre uwagi w przedmiocie języka“ a następnie senator Dr Hoszowski odczyta: „Rozbiór krytyczny dziejowych podań autorów, którzy pisali o Erazmie Ciołku, biskupie płockim i wysłanniku dyplomatycznym do dworów panujących, z przedstawieniem zarazem nowych źródeł i objaśnień w tym przedmiocie.“

— Wczoraj i dzisiaj obchodzoną jest Wielkanoc podług kalendarza juliańskiego, którego używa kościół wschodni.

— Na Wystawę Sztuk Pięknych przybyły: Brodzkiego w Rzymie, cztery rzeźby; Mioduszewskiego w Paryżu, dwa obrazy; Emilii Helon w Wiedniu, studium z natury: kobieta w stroju wieśniaczym z okolicy Paryża.

— Profesor gimnazyum Ś. Anny p. Teodor Stahlberger, objął wczoraj dyrekcyę gimnazyum Ś. Jacka. Szacunek, jaki umiał sobie zjednać u kolegów a miłość u uczniów, są rękojmią ładu, porządku, karności i sprawiedliwości na tem gimnazyum. „Jakkolwiek jestem tylko zastępcą dyrektora“, rzekł p. Stahlberger do grona profesorów gimnazyum Ś. Jacka, obejmując ten urząd, „działać będę jako stały dyrektor.“ Oznajmienie to jest zapowiedzią energii, jakiej nowy dyrektor rozwinąć nie omieszka. Dyrektor poprzedni tego gimnazyum X. Bielikowicz, od pół roku chory, obok zacności charakteru i wielu zalet, był więcej człowiekiem nauki niż nauczycielem, a najmniej odpowiednim na dyrektora. Zakradły się też za jego zarządu usterki, które już tymczasowy zastępca jego, profesor Siedlecki, usuwał postępowaniem pełnem taktu, a p. Stahlbergerowi przychodzi w pomoc także niejaka zmiana osób, byleby tylko ta wyszła na korzyść gdzieindziej.

— Zbliża się czas majówek szkolnych. Zawczasu przeto wypada nam przypomnieć, iż majówki ostatniemi laty wyrodziły się w zabawy publiczne, co nie jest ich przeznaczeniem, a nawet dawały powód czy też sposobność, że pod firmą szkolnych rozrywek, tłumy różnorodnej gawiedzi, ciągnąc za muzyką towarzyszącą uczniom, łączyły się z nią w zabawach i na jej karb dopuszczały się częstokroć wybryków. Początek zmiany na lepsze, wyszedł ze szkoły głównej Św. Barbary. Gospodarze z klasami swemi odbywać będą majówki bez muzyki, bez parady marszowej, a wracać mają, jak przystoi dzieciom porządnym, bez wrzasków i obchodów po mieście. Korzystnem dla zdrowia i koleżeństwa jest zabawa wspólna uczniów, ale uczniowie nie powinni dawać z siebie widowiska i zajmować sobą publiczności, bo szkoła może być miejscem popisów ale nie areną albo sceną.

— W sobotę umarł tu Dr med. Jan Schlesinger licząc lat 27. Ratował on ojca tkniętego apopleksyą, i dźwigając go, uczuł się nagle chorym; w kilka dni potem poszedł za nim do grobu. Nad zwłokami jego mieli mowy lekarze: Dr Warschauer i Dr Oettinger, tudzież kaznodzieja izraelicki p. Dankowicz.

— Wczoraj wieczorem po 9ej 13-letni uczeń cukierniczy powiesił się na plantacyach naprzeciw ulicy Wolskiej. Widziano go, gdy się spinał na drzewo, ale nie przypuszczano zamiaru samobójczego. Mimo pomocy danej przez lekarza miejskiego Dra Buczka już nie zdołano przywrócić odciętego do życia. Wydał on parę ciastek bez zapłaty znajomemu chłopcu, a dostrzeżony otrzymał od subjekta pogróżkę kary. Obchodzono się z nim atoli łagodnie, zwłaszcza, że zostawał u krewnych, a opiekunem jego był inny cukiernik, także jego krewny. Obawa zatem przed karą była raczej wypływem chorobliwego umysłu aniżeli trwogą.

— Dziś rano aresztowano parobka Łukasza Litewkę z Rakowic za skaleczenie wyrobnika Olechowskiego, z którym się pokłócił.

— We środę d. 1go maja jako w jedenastą rocznicę istnienia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się zwykłe nabożeństwo dziękczynne w kościele Św. Floryana o godzinie 10ej z rana.

— Zeszłej niedzieli rozpoczęły się koncerta w Ogrodzie Strzeleckim. Wczoraj równie jak za pierwszym razem publiczność zebrała się bardzo licznie, korzystając z pięknego dnia wiosennego. Muzyka przygrywała różne utwory, a między niemi także narodowe. Słyszeliśmy, że wkrótce rozpoczną się koncerta w dni powszednie, a na przyszłość obiecują nam wielkie koncerta oraz ognie sztuczne. Jest więc nadzieja że wiosna i lato dostarczą miastu nietylko kwiatów i wiele pyłu ale przytem nieco rozrywek dla słuchu, oka i podniebienia w ogrodzie, który bywa miejscem schadzki całego Krakowa.

— *Słowo* lwowskie występuje przeciw powierzeniu dyecezyi przemyskiej X. Stupnickiemu i grozi przejściem na prawosławie, jeźli ten wybór utrzyma się. Ale któż to przejdzie na prawosławie? Jeśli redakcya *Słowa*, to byłoby obojętnem, a może nawet zbytecznem. O prawdziwych zaś katolików narodowości ruskiej nie można się obawiać, gdyż redakcya *Słowa* nie wywiera na nich tak stanowczego wpływu, aby dla jej pięknych słówek mieli wypierać się swojéj wiary.

— Od d. 1go maja pobierany będzie na kolejach żelaznych dodatek na adżio $7\frac{1}{2}$ %.

— W Zalesiu w powiecie Tarnobrzeskim włościanin Jan Czajka zabił żonę swoją.

— D. 23 maja odbędzie się wybór jednego członka do Rady powiatowej Tureckiej z większej własności.

— D. 9go b. m. umarł w Stefkowej w powiecie Liskim, dyecezyi Przemyskiej, pleban obrz. gr. kat. X. Benedykt Kałużniacki. Do parafii tej wraz z filią w Olszanicy należy 1.300 dusz. Kolatorami są p. Ewarysta Laskowska i hr. Ksawery Konarski. Główne uposażenie stanowi 129 morgów ziemi, 1,700 złr. w oblig. indemnizacyjnych, a dochód wynosi 237 złr., do którego fundusz religijny dopłaca 78 złr. tudzież ponosi podatki.

— *Kurjer Lubelski* pisze:

Coraz to więcej dóbr ziemskich na Podlasiu przechodzi w posiadanie chłopów i cząstkowej szlachty. W tych czasach kupione zostały przez nich wsie Dzierżby i Nakoby; ten ostatni majątek ma piękny dom murowany, któryby bez skrupułu można uczcić tytułem pałacyku, został wystawiony przez dawnego dziedzica tej wsi ś. p. Izdebskiego, prezesa Towarzystwa kredytowego.

Trudno pojąć, dla czego niejeden właściciel majątku ziemskiego, umiejętny w zarządzie, pracowity, nieutracyusz, nie może utrzymać się na dziedzictwie, gdy chłopki na małych swoich cząstkach wzrastają cudownie w dostatki, swobodę i życie niezależne.

Po wielu wsiach chaty ich wiejskie nowo budowane, porządnie oparkanione wespół z zabudowaniami gospodarskiemi, z ogródkiem i pasieką, wyglądają na dworki; wielu z włościan stancyjki wyklejają papierowem obiciem, do tego też i sprzęty bywają porządniejsze; widzieć u niektórych można i szafkę za szkłem, gdzie są ustawione talerze, szklanki, samowar i łyżki najzylbrowe, i to z czasem nieomylnie błogosławieństwo Boże przeleje na srebrne. Ściany zdobią obrazki Świętych, z któremi ich nigdy nie rozłączały niewiara i bezbożność. Widocznie łaska Boska z góry na nich wieje.

— P. Rapacki wyjechać miał z Warszawy do Lwowa dla dania tam kilku roli gościnnych.

— W Warszawie mają odegrać w tym tygodniu pierwszy raz „Maryę Stuart“ Słowackiego.

— *Ekonomista* za miesiąc marzec zawiera: „Rys statystyki porównawczej miasta Warszawy“ zestawił Witold Załęski; — „O gminie“ napisał Aleksander Rembowski; — Przegląd bibliograficzny; — Kronika ekonomiczna krajowa i zagraniczna.

— Nr 335 *Kłosów* zawiera: „Dersław z Rytwian“ powieść z XV wieku T. T. Jeża (c. d.); — „Macierzyństwo“ wiersz przez Edwarda Chłopickiego (z ryciną); — „Przegląd muzyczny“ przez Wł. Wiślickiego (dok.); — „Korespondencya“ (Drezno) przez Maurycego Karasowskiego; — „Adam Ferdynand Adamowicz“ przez Stanisława Chomentowskiego (z ryciną); — „Obrazki poleskie“; — „Z obcego świata“ przez J. T. Hodi; — „Przegląd literatury zagranicznej“ przez T. Skomorowskiego (dok); — „Kalwarya Zebrzydowska“ przez R. (z ryciną); — „Zasadzka“ Obraz Kaemerera (rycina); — „Urywki higieniczne i lekarskie“ przez Dr Łuczkiewicza“; — „Kartki z wycieczki na wieś“ skreślone przez Ksawerego Tatarkiewicza; — „Drugie cesarstwo we Francyi“ przez T. T. Jeża (ciąg dal.); — „Polichromia“ przez S. Kosteckiego; — „Przegląd prasy peryodycznej“; — „Przegląd polityczny“; — „Wiadomości z pola literatury i sztuki“; — „Z historyi wynalazków.“

— W sobotę podczas próby w teatrze niemieckim w Pradze, tancerka Rossi zbliżyła się do budki suflerskiej i zajęły się na niej lekkie suknie. W jednej chwili ogarnął ją płomień. Wątpią, aby wyszła z życiem z ciężkiego poparzenia.

— Przypomnieliśmy przed niejakim czasem, że w liczbie samozwańców podsuwających się za Ludwika XVII zaginionego dzieckiem za rewolucyi francuskiej, znajdował się zegarmistrz Naundorff, który za czasów Ludwika Filipa występował był niekiedy na scenę z domniemanemi prawami swemi. Utrzymywano nawet, że Ludwik Filip używał go dla zachwiania pretensyj księżnej Berry w imieniu syna swego spiskującej. Później za republiki i prezydentury toczył się proces w tej sprawie. Pretendent mniemany już nie żyje, ale żyją jego spadkobiercy, i znajdujemy właśnie w dziennikach paryskich proces jego na wokandzie przeciw Henrykowi Chambord dla skasowania wyroku wydanego przeciw temuż Naundorffowi d. 5 czerwca 1851 w trybunale Sekwany jako nielegalnego, albowiem strona przeciwna, to jest hr. Chambord nie stawiła się ani osobiście ani przez swego umocowanego adwokata. Jules Favre stawać ma w imieniu spadkobierców zegarmistrza.

— Sprawa reorganizacyi armii francuskiej wchodzi już w życie, zanim ją uchwaliło zgromadzenie wersalskie. A zaczęto od samej góry, bo od czaka! Czytamy bowiem w *L'Ordre:* Widzieliśmy wczoraj model nowego czaka. Czerwony z dnem z lakierowanej skóry, ozdobiony szeroką taśmą złotą w górze i z olbrzymim daszkiem, podobnym do umbrelki. Duch reformy leży w blasze mosiężnej, która nie może razić żadnej skrajnej opinii, bo na okrągłej blasze otoczonej promieniami umieszczony jest numer pułku. Dla oka nie jest on miły — przepraszamy, bo dla oka żołnierza, które zupełnie schowane pod daszkiem okrągłym, szerokim i wydętym.

— Następujące nadeszły wiadomości telegraficzne z Neapolu z 27go o wybuchu Wezuwiuszu:

Dzisiejszej nocy straszny był wybuch. Lawa rozlała się potokami na San Sebastiano i zagraża San Giorgio, Cremano, Torre dell'Annunziata i Torre del Greco. Słychać nieprzerwany huk. W hotelach w mieście brakuje wielu cudzoziemców. Zapewniają, że wiele osób odciętych zostało płynącą lawą. Król wysłał adjutanta dla odwiedzenia rannych. Panuje ogólne przerażenie.

Potoki lawy rozlały się przy strasznym huku w kierunku na Oteiano, Torre del Greco i San Sebastiano. Pierwsze jest oblane do koła lawą, ostatnie opuszczone przez mieszkańców i zupełnie zniszczone. San Giorgio w wielkiem zostaje niebezpieczeństwie. Około 200 osób, między temi 40 obcych zginęło, wiele jest ranionych, a brakuje jeszcze więcej. Neapol pełen chroniących się. Czuć krótkie wstrząśnienia ziemi.

Zjawiska wybuchu są mniej już niepokojące. Potok lawy płynący ku Resina, ustał. Część San Sebastiano zniszczona. Huk ustaje.

Władze kazały wypróżnić więzienie w Granetello, z czego wynika, że Portici i Resina są w wielkiem niebezpieczeństwie. (p. depesze).

**Teatr.** We wtorek dnia 27 kwietnia, przedstawione będzie po raz trzeci dzieło sceniczne w 3ch aktach Aleksandra Dumasa (syna) p. t.: *Księżna Jerzowa* grane po raz pierwszy w teatrze Gymnase w Paryż d. 2 grudnia 1871 r.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 27 kwietnia pochmurno; termometr od + 7°.8 doszedł do + 13°.4 R. Dnia 28go kwietnia popołudnie i wieczór pogodne; termometr od + 6°.1 doszedł do + 16°.4 R. Barometr idzie w górę; rano dnia 29 kwietnia stan jego był 330‴.60, termometru + 9°.6 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 28 kwietnia: Śej Katarzyny Seneńskiej panny.

## Sprawy sądowe.

**Kraków** dnia 29 kwietnia.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

*We wtorek d. 30 kwietnia:* Władysława Drachnego o rabunek i zgwałcenie; Edwarda Lankricha o ciężkie uszkodzenie ciała; Ignacego Trędowskiego o kradzież.

*We środę d. 1 maja:* Tomasza Marca i wspólników o gwałt publiczny; Jana Standera o kradzież; Wojciecha Jarzyny o gwałt publiczny; Ignacego Burgi o kradzież.

*We czwartek d. 2 maja:* Michała Puchały o kradzież; Macieja Koniecznego o gwałt publiczny; Ludwika Błaszczykiewicza o kradzież.

*W piątek d. 3 maja:* Franciszka Ostrowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Agnieszki Fortuńkowej o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Franciszka Kasprzaka o kradzież; Józefa Ślazałka o kradzież.

*W sobotę d. 4 maja:* Michała Dratnala o ciężkie uszkodzenie ciała; Władysława Kaweckiego o kradzież; Macieja Żołnierczyka i czterech wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała.

## Wystawa powszechna w Wiedniu.

**Kraków** 29 kwietnia. Sprawozdanie Komitetu wykonawczego komisyi wystawy powszechnej w Wiedniu 1873, odczytane na drugiem zebraniu krakowskiej komisyi krajowej, dnia 26 kwietnia 1872 brzmi:

Komitet wykonawczy zajął się przedewszystkiem wykonaniem poleceń szanownej komisyi i rozesłał prośby i odezwy o dostarczenie zasiłku na nieodzowne a znaczne wydatki, jakie na przysposobienie wystawy ponieść nam wypadnie.

Dotąd niestety, oprócz 500 zł. w. a., które nam przysłał Wydział krajowy, żadna z wezwanych Rad powiatowych ani reprezentacyi miast nie udzieliła nam wsparcia, a skutku odezw wysłanych do publicznych zakładów jeszcze wyglądamy.

Po tak niepomyślnym rezultacie pierwszego występu, postanowił Komitet udać się do Rządu z prośbą o dostarczenie funduszu na koszta wystawy, a mianowicie do ministerstw spraw wewnętrznych, oświaty, skarbu, handlu i rolnictwa.

Od rezultatu tego kroku zależeć będzie dalsze postępowanie komisyi; to rzecz jasna, że podstawą przysposobienia i wystawy być musi w pierwszym rzędzie dostatni zasób pieniędzy na konieczne wydatki.

Jeżeli na razie nie widzimy w kraju zapału dla pomysłu wystawy, ani gorliwej ochoty do przyjęcia w niej wydatnego udziału, to głównie policzyć nam wypada obojętność tę na karb przekonania, że o własnych siłach, bez dostatecznej pomocy Rządu, ani kraj, ani pojedynczy producenci kosztownej wystawy urządzić nie zdołają.

Nie tracąc nadziei, że ta pomoc udzieloną nam zostanie, że przeto spełnić będziemy mogli poruczone nam zadanie, rozpoczęliśmy przygotowawcze działanie, i wydział wykonawczy przysposabia skrzętnie materyał do dalszych regulaminem wskazanych sobie czynności, które się w miarę rozwoju działania poszczególnionych sekcyj postępują. Dotąd wszakże dopiero sekcya druga, czwarta i piąta, dostarczyły Komitetowi osnowy do rozesłania odezw zapraszających do udziału w wystawie. Do odezw tych dołączone będą wraz i tabele, w których każdy wystawca wpisać musi oprócz innych szczegółów przestrzeń, jakiej dla umieszczenia swego okazu wymaga w gmachu wystawy; według tych bowiem wskazówek obliczy Komitet wykonawczy przestrzeń dla kraju naszego potrzebną i zażąda wydzielenia jej u jeneralnej dyrekcyi.

Pożądany w tej przygotowawczej czynności pośpiech opóźnionym został przez to, że jeneralna Dyrekcya nie nadesłała nam gotowych wykazów, lecz tylko płyty stereotypowe z zaleceniem, żebyśmy z płyt tych potrzebną ilość wykazów wydru-

kować sobie kazali. Komitet oddał tedy płyty drukarni uniwersyteckiej, i nie mogąc w razie potrzeby obliczyć, zarządził tymczasem wydrukowanie 500 odcisków. Tabele te dla odesłania Dyrekcyi przeznaczone, a z przysłanych stereotypów odbite, rozesłane zostaną po kraju, naturalnie z niemieckim napisem rubryk właściwych; gdybyśmy je bowiem po polsku wypisywać chcieli, na nicby się nam nie przydały przysłane płyty, a pokrycie wydrukowania osobnych tabel polskich, wymagałoby znacznego a niepotrzebnego wydatku, a pomnożyłoby przepisywaniem wykazów następnie na tabele niemieckie pracę kancelaryjną, już i tak z dnia na dzień bardzo wzrastającą.

Przychylił się Komitet do życzenia szanownych członków komisyi w Białej, ażeby im uchwały komisyi i Komitetu wykonawczego w przekładzie niemieckim komunikowane były, przyrzekł nadto starać się w Wiedniu, ażeby wyroby Bialskie, mianowicie też sukna, bezpośrednio obok takichże wyrobów Bielskich w gmachu wystawy umieszczone być mogły.

Potrzeba uproszenia delegatów powiatowych w kraju, którzyby zachęcali do udziału w wystawie sąsiadów, wyszukiwali i komisyi do oceniania, a w danym razie do zakupienia przedstawiali przedmioty, któreby na wystawę powszechną wysłane być mogły, będzie przedmiotem osobnego wniosku, który Komitet wykonawczy szanownej komisyi przedłoży.

Nie pora nam już teraz oceniać pożytek podziału czynności krajowej komisyi wystawy powszechnej, według siedziby izb handlowych, za czem poszło ustanowienie trzech osobnych komisyj krajowych. Wszakże nie ulega wątpliwości, że pomimo tego podziału, na wystawie kraj nasz cały nierozdzielnie w poszczególnych działach czyli grupach reprezentowanym być powinien.

W ślad za uznaniem tej zasady, idzie potrzeba porozumienia się i zgodnego działania wszystkich trzech komisyj krajowych. Odezwy, jakiemy dotąd od obu krajowych komisyj lwowskiej i brodzkiej odebrali, dają nam otuchę, że wspólne działanie będzie możebne i bardzo pożyteczne; obmyślenie sposobów urządzenia wzajemnych stosunków będzie przedmiotem dalszych rokowań Komitetu wykonawczego z komitetami obu krajowych komisyj, jeżeli szanowna komisya podniesioną zasadę uzna i do działania w tym kierunku komitetowi swemu właściwego upoważnienia udzielić raczy, o które też Komitet uprasza.

Jednym z ważniejszych a już teraz naglących przedmiotów wspólnej z obu krajowemi komisyami narady, byłoby obmyślenie wspólnej dla całego kraju delegacyi, czy agencyi w Wiedniu, której zadaniem-by było opiekować się sprawami wszelkiemi, dotyczącemi wystawy płodów galicyjskich i samychże wystawców.

Wybór osób w skład takiej delegacyi wejść mających, o ile niełatwy, przecie rychłoby przedsięwziąć należało. Prezes komisyi brodzkiej, obecny na ostatniem posiedzeniu Komitetu wykonawczego, oświadczył imieniem komisyi brodzkiej, że najpierw przystąpi na wybór przez krakowską komisyę lub komitet wykonawczy uczyniony, jeżeli ten wybór uzyska także przyzwolenie komisyi lwowskiej. Z tą przeto porozumiećby się należało.

## Objaśnienie o warunkach udziału w wystawie powszechnej w Wiedniu 1873.

(Ciąg dalszy)

*Czas zgłoszeń.*

§ 5. Wystawcy lwowskiego okręgu mają swe przedmioty przeznaczone na wystawę, zgłosić najdalej do 1go lipca 1872 do lwowskiej komisyi krajowej dla wystawy.

*Dodatkowe wystawy.*

§ 6. Do wystawy ogólnej dołączone są następujące wystawy dodatkowe:

1) Historya wynalazków,
2) Historya rzemiosł,
3) Wystawa kremońskich instrumentów,
4) Wykazanie sposobu spożytkowania odpadków.
5) Historya cen,
6) Przedstawienie handlu całego świata.

*Chwilowe wystawy.*

Oprócz tego urządzone będą chwilowe wystawy, dotyczące następujących przedmiotów:

1) żywe zwierzęta (konie, bydło, owce, nierogacizna, psy, drób, zwierzyna, ryby itd.),
2) zabity drób, dziczyzna, mięso, tłuszcze itd.,
3) płody gospodarstwa mlecznego,
4) płody winnic i ogrodnictwa (świeże owoce, świeże jarzyny, kwiaty, rośliny itd.),
5) polnemu i lasowemu gospodarstwu szkodzące rośliny (nie suszone).

*Sposób zgłaszania.*

Zgłaszać się należy za pomocą formularzy, które lwowska krajowa komisya dla wystawy bezpłatnie wystawcom rozešle.

Zgłoszenia zawierać powinny wszelkie daty, tyczące się przedmiotu na wystawę wysłać się mającego, a u przedmiotów, któreby do więcej anieżeli do jednej grupy należeć mogły, zarazem i oznaczenie grupy, do której należeć mają, wreszcie oznaczenie miejsca żądanego, tak co do położenia, jakoteż co do obszaru.

*Orzeczenie co do dopuszczalności przedmiotów zgłoszonych na wystawę.*

§ 9. O zgłoszeniach orzeka lwowska komisya krajowa dla wystawy, mianowicie co do kwestyi, czy zgłoszone przedmioty mają być przypuszczone do wystawy, czyli też nie, w czasie od 1go lipca do 1go sierpnia 1872 r.

W razach wątpliwych mogą wystawcy porozumieć się z członkami komisyi; gdyby zachodziła potrzeba, komisya przed orzeczeniem zakwestyonowany przedmiot oglądnie.

*Odwołanie się przeciw orzeczeniu.*

§ 10. Przeciw orzeczeniu lwowskiej komisyi krajowej dla wystawy, wolno jest wystawcy odwołać się do jeneralnego dyrektora wystawy powszechnej w Wiedniu.

W każdym innym razie obowiązani są wystawcy, znosić się nie z jeneralnym dyrektorem, lecz bezpośrednio z lwowską komisyą dla wystawy.

*Kwit wystawniczy.*

§ 11. Każdy wystawca otrzyma przed dniem 31 października od jeneralnego dyrektora potwierdzenie przyjęcia na wystawę (kwit wystawniczy), które potwierdzenie zawierać będzie liczbę porządkową zgłoszenia, miejsce dla zgłoszonego przedmiotu wyznaczone (np. w parku, w pałacu wystawy, w zabudowaniu dla maszyn przeznaczonem) jakoteż rozmiary obszaru ściany i podłogi, lub miejsca pozostawionego do dyspozycyi wystawcy.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Księgosusz.*

D. 15 b. m. pojawił się księgosusz w Tłumaczu na wołach tucznych w cukrowni. Z tego powodu wyznaczono trzechmilowy okrąg zarazy i wzbroniono odbywania targu na bydło w Tłumaczu, Niżniowie, Otyni i Tyśmienicy.

**Oświęcim** 27go kwietnia. Do Wiednia przeszło [illegible] wołów 620 z Galicyi. Ponieważ z zeszłego tygodnia [illegible]

*Ajencya Banku Galicyjskiego dla handlu i przem.*

### TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z d. 26 i 27 kwietnia.

Posady: Oficyała urzędów pomocniczych w namiestnictwie (600 zł.), podania do 1go maja. — Sędziego powiatowego (1200 zł.) w [illegible], podania do 12 maja. — Sędziego w Kopyczyńcach (1300), podania w 14 dniach. — Komisarza skarbowego (1000 zł), podania w 3 tygodniach.

Licytacye: Dnia 3 czerwca w sądzie pow. w Mostkach sprzedaż publ. realn. N. 157 w [illegible] [illegible]

Zawezwania: Sąd kraj. we Lwowie [illegible]

Zawezwania: Sąd pow. w Sieniawie Jana Janika, aby [illegible] Franciszka zmarłym w r. 1852.

*Przyjechali do Krakowa od 26go do 27go kwietnia.*

HOTEL DREZDEŃSKI: Lucyan Niewmierzycki wł. dóbr z Wołynia, Kunegunda Kotarska właś. dóbr z Galicyi, Julia Rychardowa z Prus, Wincenty Kosiński urzędnik z Dąbrowy, Aleksander Radwan z Warszawy, Anna Wernerowa z córkami ze Żywca.

HOTEL POLLERA: Hr. Moszczyńska właśc. dóbr z Galicyi, Teresa Jakóbowska z Wadowic, X. Podolski ze Lwowa, Dr Szeliga z Bochni, M. Frenkel kupiec z Odessy, Jan Pop fabrykant z Wiednia, August Żaba jenerał z Turcyi, Bernard Wdowikowski kapitan z Rosyi, Antoni Zelenka kupiec z Wiednia, W. Lubowski kupiec z Prus, Stanisław Hiszpański kupiec, z Warszawy, Teofil Bocheński z Kongresówki, A. Weirauch z Czech, Zygmunt Iłowicki właś. dóbr z Borysławia, Wieliczkowa z Kongresówki, Telman z Ojcowa, Henryk Chosłowski z Prus, C. Most kupiec z Wiednia, H. Kurdwanowska wł. dóbr z Galicyi, J. Breańska wł. dóbr ze Zagorzan, A. Peschl z Morawy, Wojciech Salter Dr praw z Wiednia.

### (Nadesłane).



# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 27 kwietnia. Dziś wyszła broszura Bazaina p. n. „Armia reńska." Głównem jej dowodzeniem jest: Nie byliśmy przygotowani do wojny, musieliśmy więc uledz.

**Wersal** 27 kwietnia. Zgromadzenie narodowe przeszło do porządku dziennego nad interpelacyą Jauberta względem przymusu pasportowego dla cudzoziemców. Millaud, deputowany lugduński interpeluje rząd o aresztowania w Lugdunie. Minister spraw wewnętrznych odpowiada. Aresztowania te są wynikiem należytego aktu sprawiedliwości; uspokoją się przez nie umysły, gdyż są dowodem, że sądy czuwają. Na tem się skończył ten epizod.

**Bruksella** 27 kwietnia. *Echo du Luxembourg* pisze: Z powodu oświadczeń Bismarka, który rzekł, iż w przypadku ponownej wojny niemiecko-francuskiej Luxemburg naraża się stać się łupem zwycięzcy, rząd księstwa przystał na 40-letnią ugodę o koleje żelazne, oraz na wejście na przeciąg tych lat do związku cłowego oraz zawarcie traktatu względem telegrafów i poczt z Niemcami. Ustawy luxemburskie o kolejach stosują się nadal do tych kolei. (Nadmienić tu musimy, że gdy w skutku wojny 1866 r. Luxemburg przestał należeć do krajów dawnego związku niemieckiego, nie przestał jednak należeć do związku cłowego niemieckiego; a zatem nie wiemy, dla czegoby zawierano teraz traktat cłowy o jego przyjęcie. *Red.*)

**Rzym** 26 kwietnia. Na interpelacyę Massarego w izbie deputowanych o skutkach teraźniejszego wybuchu Wezuwiuszu, odpowiedział prezes ministrów Lanza, że pewna liczba osób, które się przez ciekawość udały w pobliże wulkanu, zginęła w płomieniach nagle pod nogami ich wybuchłych. Dziś niebezpieczeństwo zwiększyło się. Depesza z Neapolu mówi pod dniem dzisiejszym, że wybuch powiększa się, niebezpieczeństwo wzmaga się, i że około 200 osób zostało lawą przywalonych. Mieszkańcy z Torre del Greco uchodzą. Władze są na miejscu i zajmują się przeprawą ludzi.

**Rzym** 27 kwietnia. *Voce della Verità* mniema, że Courcelles mianowany będzie posłem fancuskim przy dworze papieskim.— Na dzisiejszem posiedzeniu Izby minister Sella odczytał depeszę ministra Lanza z Neapolu tej treści: „Dwie włości San Sebastiano i Massa di Soma zostały płynącą lawą prawie ze szczętem zniszczone, mieszkańcy jednak ocaleli. Daleko mniej ofiar zginęło, niż jak donoszono wczoraj; w ogóle jak zapewniają, zginęło 12 osób i tyleż jest ranionych. Potoki lawy płyną teraz tylko na Ponticelli, Cercola, San Giorgio, Portici, z którego mieszkańcy uszli, następnie na Torre del Greco i Resina. Zaopatrzeniem mieszkańców tych włości dostatecznie się zajęto. Płynięcie lawy, która wczoraj posuwała się na godzinę 1 kilometr, zwolniało od dziś rana. Huk trwa ciągle, ale trzęsienia ziemi już nie czuć. Król, ministrowie i municypalność Neapolu udzielili prefektowi znaczne pieniądze na wsparcie ludności. Izba wezwała ministra, aby przyszedł ludności w pomoc wszelkiemi środkami.

**Medyolan** 27 kwietnia. Przybyli tu król Grecki ks. Wilhelm Holsztyńsko-Glücksburski, książę Hanowerski i ks. Nassauski. Księżniczka duńska Tyra ma się lepiej.

**Neapol** 26 kwietnia. Wybuch Wezuwiusza jest straszny; ziemia drży na milową odległość od huku wydobywającego się z wulkanu. Portici, Resina, Torre del Greco i Torre del l'Annunziata są zagrożone. Tysiące uchodzących ludzi po drogach.

**Madryt** 25 kwietnia. Ponieważ bandy w Biskai i Nawarze zwiększają się, a rząd chce oddać wojsko pod dowództwo jednego jenerała, przeto Serrano został mianowany główno dowodzącym w prowincyach Baskich, w Nawarze, Burgos i Aragonii.— Zaprzeczają urzędownie doniesieniom dzienników zagranicznych o ukaraniu załogi jednego okrętu, która wzbraniała się wołać: „niech żyje król!" Zorilla, Moret i inni członkowie stronnictwa radykalnego zrobili u króla krok, który uważany jest za akt przystąpienia, wymierzony zarazem przeciw karlistom.

**Madryt** 26 kwietnia. Bandy karlistowskie znacznie się zmniejszyły we wszystkich prowincyach, wyjąwszy prowincye Baskie i Nawarrę. Książę de la Torre (Serrano) jedzie dziś do Vittorii, nie z powodu ważności powstania, lecz dla dania jedności i szybkości działania. Obejmie on dowództwo okręgów wojskowych Aragonii, Burgos, Biskai i Nawarry, i wziął z sobą 6000 żołnierzy.

**Madryt** 26 kwietnia. Żandarmerya rozbiła bandę 200 ludzi w pobliżu Valladolid; powstanie nie zwiększa się. Według obliczeń urzędowych, liczba powstańców nie przenosi 8000 ludzi.

**Madryt** 26 kwietnia. Bandy karlistów w Biskai powiększyły się; siedzibą jednak powstania jest Navarra. Związki telegraficzne między Pampeloną i Alsasuą jeszcze nie są przerwane, a wieść niesie, że powstańcy uderzyli wczoraj na stacyę kolei żelaznej w Alsasui, ale zostali odparci. W prowincyi Valladolid rozbito dwie bandy karlistów.

**Konstantynopol** 27 kwietnia. Adjutant króla Włoskiego hr. Pralormo przybył tu wczoraj i przywiózł łańcuch orderu Annunziady dla księcia Jussufa Izzedina. Zdarzenie to sprawiło tu wielkie wrażenie. Wysłannik królewski będzie bezzwłocznie przyjętym przez Sułtana na osobnem posłuchaniu. Sprawa serbska (o Zwornik) i sprawa Hassuna mają być niebawem załatwione.

**Washington** 26 kwietnia. Izba reprezentantów przyjęła rezolucyę, na mocy której prezydenta Granta wzywa się, aby zażądał od Hiszpanii wypuszczenia na wolność obywatela amerykańskiego Dra Howarda uwięzionego na Kubie, tudzież zwrócenia mu jego własności.

---

Krótką była przerwa w wycieczkach dzienników wiedeńskich przeciw Polakom. Jeszcze nie przebrzmiały tryumfalne okrzyki z powodu zwycięztwa wyborczego w Czechach, jeszcze nie oschły pióra z jadu i namiętności, w jakich je maczano przeciw Czechom, a już papierowa kampania przeciwko Polakom, która towarzyszyła układom rezolucyjno-elaboratowym, wszczyna się na nowo. Pierwsze hasło daje stara *Presse*, powtarzając szereg zużytych komunałów o marzycielskiej i sentymentalnej polityce polskiej, o braku miary w żądaniu i przyjmowaniu ustępstw (!), o nieszanowaniu ostatniej przystani dla narodowości polskiej, jaką jest Austrya; twierdzi dalej, że gdyby nawet Polskę odbudowano w właściwych granicach, jutroby Polacy zapragnęli Królewca i Odessy. Na te wszystkie elukubracye odpowiadać zbyteczna, zapytać się raczej przychodzi: *cui bono* ten wylew w tej chwili niechęci do Polaków? Wszak Polacy „w żądaniu i przyjmowaniu" dotąd miary postawić nie mogą, bo rozprawy i układy przerwane zostały nie w skutek wygórowanych żądań delegacyi, ale dla tego, że proponowany układ nietylko nic nie ofiarował, ale ujmował z kwoty, jaką rząd bez ugody wydać na administracyę galicyjską musi. Szukaliśmy powodu tej nowej wycieczki w ostatnich ustępach artykułu, gdzie w szczególności *Presse* uderza na przeszłą delegacyę, na politykę pp. Grocholskiego i Smolki i spodziewa się, że skoro powrócą do kraju z próżnemi rękami, kraj wyśle praktyczniejszych ludzi, którzy korzystniejsze przyniosą rezultata. Czyby to przypadkiem nie było *praeludium* do rozwiązania sejmu galicyjskiego?

Podczas kiedy centraliści zaczynają znów wymyślać na Polaków, federalna *S. u. M. Ztg* p. Scharffa otrzymuje informacye „z kompetentnej strony" o przyszłem stanowisku delegacyi polskiej. Informacye te mają tyle tylko prawdopodobieństwa, że są wyciągniętą konsekwencyą z poprzedniego delegacyi stanowiska. Tygodnik p. Scharffa dodaje też, „że taktyka ta nie jest nową, ale też nie jest dobrą." O dowcipną tę uwagę spierać się tem mniej będziemy, że my z kompetentnej strony nic nie otrzymaliśmy o przyszłem stanowisku delegacyi, bo nie było dotąd jej zebrania, a członkowie jej rozproszeni w różnych stronach kraju, nie mogli nic postanowić na przyszłość.

*Nordd. allg. Ztg* zapowiedziała niedawno, że rząd pruski po odpowiedzi biskupa Warmińskiego na reskrypt ministeryalny tyczący się exkomunikacyi, poweźmie postanowienie. Otóż, jak zapewniają, na radzie ministrów d. 23go b. m. zapadło, aby wezwanie ministra Falka ponowić w sposób naglący.

*Gaz. Spenera* pisze, a *Nordd. allg. Ztg* powtarza, a zatem potwierdza, że posada posła niemieckiego przy stolicy rzymskiej obsadzona już „w sposób, którыby ultramontańskim nieprzyjaciołom utrudnił wmawianie w wiernych katolików (podług zapewne pruskiego rządowego *credo)*, jakoby istniał stan wojny między kościołem katolickim a państwem niemieckiem." *Gaz. Kolońska* mówi zaś, że kardynał książę Hohenlohe ma być posłem niemieckim przy Stolicy apostolskiej.

Dziś mało nastąpić zamknięcie sejmu bawarskiego po załatwieniu nieporozumień między obu Izbami zachodzących.

*Le Soir* organ Thiersa zaprzecza pogłoskom, jakoby ogłoszenie uchwał soboru Watykańskiego przez arcybiskupa Guiberta miało być ze strony rządu poczytane za nadużycie władzy biskupiej, skoro uchwały te nie były uznane za obowiązujące przez władze państwa. Dziennik ten bowiem pisze, iż arcybiskup teraźniejszy paryski obwieścił był te dekreta kościelne będąc biskupem w Tours, ogłoszenie ich zaś w Paryżu przez poprzedniego arcybiskupa Darboy dla tego nie nastąpiło, że Paryż był przez Prusaków blokowany i odcięty od związków na zewnątrz. Minister wyznań Simon — dodaje *Soir* — zawiadomił arcybiskupa Guiberta, że rząd z uwagi na obecne okoliczności i pod nieobecność należycie uorganizowanej Rady stanu, żadnych z tej sprawy nie wyciąga następstw, lecz nie uważa swojej tolerancyi za precedens. Słowa te znaczą, że rząd nie chce dziś przesądzać pod względem konkordatu i przywilejów kościoła gallikańskiego, zostawiając to przyszłemu uregulowaniu stosunków kościoła i państwa.

Zgromadzenie narodowe wersalskie kłopoci się sprawami małej wagi i chwilowemi, a nie posuwa prac reorganizacyjnych. Komisya do umowy pocztowej z Niemcami, kończy swoje czynności, a gdy wprowadzenie tej umowy w życie odroczonem zostało do 15 maja, przeto zostaje jeszcze dość czasu do jej uchwalenia.

Z Wersalu zaprzeczono pogłosce o formowaniu obozu włoskiego na granicy sabaudzkiej.

Doniesienia z Hiszpanii zalegają i nie są dość pewne, albowiem drogi w prowincyach północnych, w których powstanie szerzy się, są odcięte od stolicy. Najwięcej pewnemi są doniesienia przez Portugalię, a ztamtąd morzem do Londynu dochodzące. Głównie dowodzi powstaniem Diaz de Rada, jenerał pod rządami królowej Izabeli. Proklamacye jego w imieniu króla Karola VII ogłaszane, są pięknie brzmiącemi frazesami ale bez wartości, nie będąc poparte dostateczną siłą. Siły Karlistów podają na 8, 10 do 15 tysięcy; są one jednak rozrzucone bez jednego punktu zbornego, bez jednej twierdzy. Do wojny partyzanckiej przydatne, ale zwycięstwa nie zapewnią. Przywódzcy partyi radykalnej odstąpili już Karlistów, co wiele doda wsparcia rządowi obecnemu.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

**Madryt** 28 kwietnia. Powstanie Karlistów gromadzi się w prowincyach Nawarze, Guipuzcoa i Biscaya; wszystkie inne prowincye są spokojne. Powstańcy nie mają żadnego ważnego punktu w ręku swojem i trzymają się dotąd w górach. Dotychczas nie zaszła żadna utarczka. Serrano wysłany tam został, aby przyspieszyć działanie przeciw Karlistom, zanimby się skupili.

**Bajonna** 28 kwietnia. Kolej żelazna pod Zumarrago przerwana. Gazety hiszpańskie nie nadeszły. Granica ściśle jest pilnowaną.

**Rzym** 28 kwietnia. Dzienniki z Neapolu z wczorajszego wieczora podają zasmucające szczegóły o wybuchu Wezuwiuszu. Niepodobna oznaczyć dokładnie liczby ofiar; w niektórych miejscach spustoszenie jest straszne. Wszystkie władze są na miejscu; wojsko, okręty wojenne i organa policyjne dają pomoc i utrzymują porządek. Potok lawy zmienił kilkakrotnie kierunek. Wczoraj z powodu dymu nie można było z Neapolu widzieć Wezuwiuszu. Los wielu osób brakujących nie jest jeszcze wiadomy. Płonący żuzel pada deszczem aż do Scafati i Salerno. W Scafati wojsko otrzymało nakaz zatopić prochy, aby ocalić prochownię. Zapewniają, że w niektórych miejscach w San Sebastiano wysokość lawy dochodzi do sześciu stóp. Władze i osoby prywatne rozwijają niezmierną działalność, aby nieść pomoc ofiarom.

**Neapol** 28 kwietnia rano. Popiół sypie się deszczem; niebo zaciemnione. Słychać już w tej oddali nieustanny łoskot Wezuwiuszu.

**Neapol** 28 kwietnia godz. 10 rano. Król wyjechał wczoraj wieczór do San Sebastiano. Niebo się wyjaśniło; deszcz popiołu przestał sypać.

**Kursa.** Wiedeń 29 kwietnia godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·70. — Zjedn. dług państwa w srebrze 71·35. — Losy z r. 1860 103·30. — Akcye banku 840. — Akcye kredytowe 334·50. — Londyn 112·50. — Srebro 110·15. Dukat 5·35. — Lombardy 199·50. Losy z r. 1864 145·50. — Akcye franco-austr. 140·—. — Napoleony 8·95. — — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 256·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 167·—. Akcye kol. północ.-wschod. 167·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 132·50. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 71·35. — Oblig. indemniz. gal. 76·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 202·—. — Akcye anglo-banku 324·75. Akcye kolei rządowéj 371·—.— Akcye kol. siedm. 186·—. — Akcye kol. Rudolfa 180·—. — Akcye kol Pardubic. 186·—. — Akcye kol. północ. 233·50 Tramway 294·50. — Akcye banku budowy 125·70. Akcye kol. wschod. 147·—. — Akcye kol. Alföl 181·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 110.— Austryacki bank ogólny 249·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
**Antoni Kłobukowski.**

## Kurs papierów i pieniędzy.

**Kraków** 29 kwietnia. (Wartość kuponów do 30 kwietnia)

| | żądają | płacą | wartość kuponu |
|---|---|---|---|
| Srebro austryackie za Zł. 100 | 111 — | 109 75 | — |
| Kupony sr. płatne „ „ 100 | 110 50 | 109 25 | — |
| Ruble ros. papierowe „ R. 100 | 153 25 | 152 25 | — |
| Talary pruskie „ „ T. 100 | 168 25 | 167 55 | — |
| Dukaty austr. „ 1 szt. | 5 42 | 5 34 | — |
| Napoleondory „ 1 szt. | 9 05 | 8 96 | — |
| Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.) | 76 75 | 75 75 | 2 36 |
| 4% listy zast. „ „ „ 100 | 76 25 | 76 — | 1 33⅓ |
| 5% „ „ „ „ „ 100 | 83 75 | 82 90 | 1 66⅔ |
| 6% „ hipot. „ „ „ 100 | 90 25 | 88 75 | 1 — |
| 6% „ zakł. kred. wł. „ 100 | 90 50 | 88 75 | 2 — |
| 5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 | 110 — | 108 — | 2 — |
| Losy prem. węgierskie za 1 sztukę | 107 50 | 105 75 | — |
| Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.) | 102 — | 100 — | 1 33⅓ |
| „ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „ | 176 — | 172 — | 2 — |
| „ kolei Karola Ludw. Zł. 210 | 257 — | 254 50 | 3 50 |
| „ „ Lwow.-Czern. „ 200 | 167 50 | 165 50 | 5 — |
| „ „ Warsz.-Wied. za r. 60 | 97 — | 94 — | 1 — |
| 4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100 (oprócz kuponu) | 92 25 | 91 25 | 1 42⅕ |
| 4% „ „ „ „ II „ 100 | 91 — | 89 75 | 1 42⅕ |
| 5% „ „ „ „ za rsr. 100 | 91 50 | 90 25 | 1 77¾ |
| 4% „ likwidac. Kr. pol. 100 | 77 — | 76 — | 1 77¾ |
| Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100 | 54 — | 52 50 | 1 66⅔ |

**Wiedeń** 27 kwietnia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% zjednocz. dług pań. ban. | 64 80 | 64 70 |
| 5% „ „ „ sreb. | 71 60 | 71 40 |
| „ Oblig. indemniz. niż. Austr. | 95 — | 94 — |
| „ „ „ czeskie | 96 50 | 96 — |
| „ „ „ węgiersk. | 83 — | 82 50 |
| „ „ „ galicyjsk. | 77 50 | 76 75 |
| „ „ „ bukowiń. | 76 — | 75 50 |
| „ „ „ siedmiog. | 78 — | 77 25 |
| Pożyczka głodowa galicyjska | — — | — — |
| 5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr. | 109 25 | 109 — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. losy. | 92 90 | 92 70 |
| 4 „ galicyjskie | — — | — — |
| 5 „ „ | — — | 83 — |
| 6 „ gal. zakł. kr. włoś. | 92 75 | 92 25 |
| 5 „ węgiersk. losow. | 90 25 | 90 — |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 105 50 | 104 50 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat. | 89 50 | 89 — |
| 5 „ Domi. pań. 120 złr. | 118 50 | 118 — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z r. 1839 | 328 — | 327 — |
| „ „ „ 1854 | 94 — | 93 50 |
| „ „ „ 1860 | 103 60 | 103 40 |
| ⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860 | 125 50 | 124 50 |
| Losy pożyczk. z r. 1864 | 146 75 | 146 50 |
| „ prem. poż. węgier. | 107 — | 106 80 |
| „ Comorente | 24 — | 23 — |
| „ Kredytowe | 186 50 | 185 50 |
| „ żeglugi parowéj na Dunaju | 100 25 | 99 75 |
| „ księcia Salm | 42 — | 41 50 |
| „ „ Palffy | 29 75 | 29 25 |
| „ ks. Klary | 38 — | 36 — |
| „ hr. St. Genois | 30 — | 29 — |
| „ miasta Budy | 33 — | 32 — |
| „ ks. Windischgraetz | 24 50 | 23 50 |
| „ hr. Waldstein | 24 50 | 23 50 |
| „ hr. Keglevich | 17 50 | 16 50 |
| „ Rudolfa | 15 — | 14 — |
| Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr. | 26 — | 25 — |
| *Akc. banku i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | 839 — | 838 — |
| Zakładu kredytowego | 333 — | 332 75 |
| Żeglugi parow. na Dun. | 620 — | 618 — |
| Kolei półn. Ferdynanda | 2335 | 2330 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei rządowéj fr. a. | 370 — | 369 — |
| „ zachodn. c. Elżbiety | 249 25 | 248 75 |
| „ Pardubickiej | 186 — | 185 50 |
| „ południowej | 200 40 | 200 20 |
| „ Galicyjskiej | 256 — | 255 52 |
| „ Czerniowieckiéj | 169 — | 168 — |
| Kol. węgier. półn.-wsch. | 167 50 | 166 50 |
| ks. Rudolfa 200 złr. sreb. | 180 50 | 179 50 |
| Akc. kol. Alf. fiumań. | 182 25 | 181 75 |
| „ „ Kosz.-Bogum. | 189 75 | 189 25 |
| „ „ Siedmiogrodz. | 187 50 | 186 50 |
| „ „ Cisańskiej | 279 — | 278 — |
| „ „ wschod. węg. | 147 50 | 147 — |
| „ „ austr. północno-zachodniej | 212 — | 211 — |
| „ „ Franc. Józefa | 210 — | 209 — |
| Akcye banku anglo-austr. | 321 50 | 321 — |
| „ „ anglo-węg. | 110 50 | 110 — |
| „ austryack. ogóln. | 248 — | 247 — |
| „ Zakł. kredyt. węg. | 155 50 | 155 — |
| „ banku franko-austr. | 139 25 | 139 — |
| „ „ węgierskiego | 107 50 | 107 — |
| „ „ galic. d. handlu i prz. w Krak. | 100 50 | 99 50 |
| „ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie | — — | — — |
| „ wied. d. obr. płod. | 255 25 | 254 75 |
| „ galicyjs. hipoteczne | — — | — — |
| „ austryac. związkow. | 134 25 | 133 75 |
| „ dla obrotu ogólnego | 202 50 | 202 — |
| „ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie | — — | — — |
| „ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach | — — | — — |
| „ 400 frank. tureckie | 76 30 | 76 10 |
| *Obligi pierwszeństwa* | | |
| Kolei Naddniestrzańskiéj | 83 75 | — — |
| „ Koszycko-Bogum. | 93 75 | 93 50 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a. | — — | 91 50 |
| „ (Emis. 1862) „ „ „ | 92 — | 91 50 |
| Kolej rząd. St. 500 fr. | 131 — | 130 — |
| „ „ Emis. 1867 | 128 — | 127 — |
| Kol. południo. St. 500 fr. | 112 — | 111 75 |
| „ Bony 1870-1874 6% | — — | — — |
| „ pół. C.F. 100 złr. m. k. | 90 60 | 90 30 |
| „ „ „ za 100 fl. w. a. | 86 — | 85 50 |
| „ „ w sreb. 5% w. a. | 103 — | 102 75 |
| „ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a. | 91 75 | 91 25 |
| Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl. | — — | — — |
| „ „ w srebrze „ | 98 25 | 98 — |
| „ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100) | 102 — | 101 75 |
| Kol. Gal. Kar. L. Emis. II. | 100 25 | 100 — |
| „ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 78 75 | 78 25 |
| „ „ „ Emisya 1867. | — — | 89 — |
| Kol. Siedm. fl. 200 w. a. | 92 — | 91 70 |
| „ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 95 50 | 95 25 |
| „ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 102 — | — — |
| Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Austr. Lloyd 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl. | 99 — | 98 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | — — | — — |
| „ dukat na wagę | 5 38 | 5 37 |
| „ „ obrączk. | — — | — — |
| Złoto al marco | — — | — — |
| Napoleondory | 9 — | 8 99 |
| Fryderyki | — — | — — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Luidory (niemieckie) | — — | — — |
| Souwereny angielskie | 11 35 | 11 25 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 111 — | 110 75 |
| Srebro, kupony | 111 25 | 110 75 |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 68[50] | 1 68 |

**Lwów** 26 kwietnia

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5 32 | 5 25 |
| „ cesarski | 5 34 | 5 26 |
| Półimperyał rosyjski | 8 94 | 8 86 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 78 | 1 68 |
| „ papier. „ | 1 51½ | 1 50½ |
| Talar pruski | — — | — — |
| Listy z. Tow. kr. gal. 5% | 83 50 | 83 — |
| „ „ „ „ 4% | 75 50 | 75 — |
| „ zast. Banku hip. | 92 50 | 92 — |
| Obligi indemn. bez kup. | 76 80 | 76 35 |
| Akcye kol. galic. b. kup. | 253 50 | 252 50 |
| „ „ lwows.-czern. | 168 50 | 167 75 |
| „ Banku hipot. gal. | 166 50 | 164 — |

**Warsz.** 27 kwietnia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Listy zastaw. 1 ser. rub. | 92 — | 91 70 |
| „ „ 2 „ „ | 90 90 | 90 60 |
| kupon „ | — — | 1 38⅑ |
| „ „ nowe „ | 91 15 | 90 85 |
| kupony „ | — — | 1 73⅔ |
| „ likwidacyjne „ | 76 70 | 76 40 |
| kupony „ | — — | 1 62⅔ |
| Kolej warsz. wiedeńska | — — | 96 — |
| „ „ bydgoskiéj | 76 75 | — — |
| „ „ terespolskiéj | — — | 121 — |
| „ „ łodzka | — — | 105 50 |

## Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

| | Odchodzą rano | Odchodzą po poł. | Przychodzą rano | Przychodzą po poł. |
|---|---|---|---|---|
| *W Krakowie:* lwowski | 11.30 | 10.28 | 5.41 | 3.13 |
| „ „ miesz. | 7.— | — | — | 8.58 |
| „ wielicki | 9.— | — | — | 5.31 |
| „ wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę | 7.27 | 7.— | — | — |
| „ wiedeński | 6. 3 / 10.10 | 3.30 | 9.52 / 11.58 | 9. |
| „ na Oświęć. wrocławski | 6. 3 | — | 9.52 | 3.21 |
| „ do Wrocław. mysłowic. | 8.— | — | — | 3.26 |
| „ warszawski | 8.— | — | — | 6.30 |
| *w Wieliczce:* krakowski | — | 5.— | 9.38 | — |
| *w Tarnowie:* krakowski | n.12.31 | 2.12 | n.12.26 | 2. |
| „ „ miesz. | 9.52 | — | 9.42 | — |
| „ lwowski | 3.35 | 12.31 | 3.24 | 12.14 |
| „ „ miesz. | — | 5.58 | — | 5.38 |
| *w Rzeszowie:* krakowski | n 2.41 | 5. 6 | n. 2.35 | 5.— |
| „ „ miesz. | — | 1.19 | [illegible]— | 1.— |
| lwowski | n. 1.13 / 9.28 | — / — | n. 1.— / 9.19 | — / — |
| „ „ miesz. | — | 2.44 | — | 2.24 |
| *w Przemyślu:* krakowski | 5.— | 7.54 | 4.54 | 7.39 |
| „ „ miesz. | — | 4.32 | — | 4.17 |
| lwowski | — / — | 6.39 / 10.48 | — / — | 6.29 / 10.35 |
| „ „ miesz. | 10.53 | — | 10.33 | — |
| *we Lwowie:* krakowski | n. 3.30 | 8. 7 | 7.37 | 11.— |
| „ „ miesz. | 6.42 | — | — | 8.— |
| „ brodzki | 8.52 | n.11.50 | 2.50 | n. 7.24 |
| „ czerniowiecki | 10.49 | 10.20 | — | — |
| *w Brodach:* lwowski | p. 3.23 | 10.50 | 3.23 | 12·83 |
| *w Tarnopolu:* lwowski | 5.41 | 2.50 | p. 1.17 | 4.13 |
| *w Podwołoczyskach:* lwowski | 11.— | 6.40 | 7.47 | 1.— |
| *w Czerniowcach:* lwowski | — | — | 7.— | 9.— |
| *w Mysłowicach:* krakowski | 11.33 | — | — | — |
| *w Warszawie:* krakowski | 9.— | — | — | 8.51 |
| *w Wiedniu:* krakowski | 8.— | 5.— / 3.39 | 4.— / 3.50 | 7. 31 |

**Dentysta z Berlina**

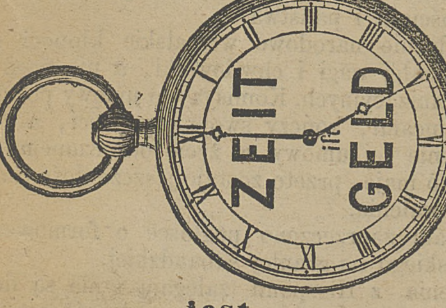
**J. Dłużyński**

**przy ul. Floryańskiéj Nr. 364,**

na 1szem piętrze.

(123-25-)

**Właściwe miejsce, gdzie można najtaniéj nabyć najlepszych zegarków,**




jest

FABRYKA ZEGARKÓW

**Filipa Fromma**

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse N. 9, naprzeciwko Wollzeile.

*Wszystkie zegarki na sekundę uregulowane, sprzedają się z 5-letniem poręczeniem.*

**tylko 17 lub 18 zł.** *prawdziwy angielski w ogniu złocony*, srebrny zegarek chronometrus, z podwójną kopertą, *pięknie emaliowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i medalionem;*

**tylko 14 lub 17 zł.** *prawdziwy angielski srebrny chronometr* z szkłem kryształ. z łańcuszkiem, medalionem i w futerale;

**tylko 19 lub 20 zł.** *srebrny remontoir nakręcany*, bez kluczyka ze szkłami kryształowemi, w pięknym drewn. futerale;

**tylko 8 lub 10 zł.** *prawdziwy angiels. cylindrowy* zegarek o 6 rubinach, ze szkłem kryształ. *z łańcuszkiem ze złota talmi, futerałem skórzanym i 5-letniem zaręczeniem;*

**tylko 14 lub 18 zł.** *prawdziwy angielski* zegarek remontoir Prince of Wales, najgrubszego gatunku, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem, w oprawie z prawdziwego złota talmi — *zegarki te mają przed innemi tę korzyść, że można je nakręcać bez kluczyka; do takiego zegarka otrzymuje się łańcuszek ze złota talmi, z medalionem i zaręczeniem 5-letniem;*

**tylko 12 zł.** zegarek ze złota talmi, z podwójną kopertą odskakującą, ze szkłem kryształowem i mechanizmem niklowem z *łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medal., futerałkiem skórzanym i kartką poręczającą;*

**tylko 28 do 34 zł.** srebrny zegarek kotwicowy, remontoir nakręcany bez kluczyka, z łańc. ze złota talmi i medalionem;

**tylko 15 lub 20 zł.** prawdziwy srebrny zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem i medalionem;

**tylko 10, 12, 13 zł.** zegarki damskie srebr. ze szkłem kryszt., min. dobrze złocony, z łańc. na szyję, wszystko w futer.;

**tylko 16, 18, 20 zł.** takie same z podwójną kopertą i łańcuszkiem na szyję;

**tylko 18 lub 20 zł.** srebrne damskie cylindrowe zegarki, dobrze w ogniu złocone;

**tylko 22, 25, 30 zł.** złoty damski zegarek ze szkłem kryształowem i łańcuszkiem na szyję;

**tylko 40 lub 48 zł.** złoty damski zegarek z wyamentami i łańcuszkiem na szyję;

**tylko 60 lub 70 zł.** takie same z podwójną kopertą;

**tylko 70, 80, 100 zł.** takie męskie remontoiry ze szkłem kryształowem;

**tylko 75 lub 100 zł.** złote dams. remontoiry z wytwornym łańcuszkiem na szyję;

**tylko 90 lub 120 zł.** takie same z podwójną kopertą;

**tylko 200 lub 400 zł.** złote chronometry remontoiry z podwójną kopertą;

Srebrne łańcuszki do zegarków, zł. 2·50, 4, 5, 6, 7, 10 do 12 zł.

Złote dto zł. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.

Budziki z zegarem tylko 7 złr.

Budziki z zegarem, które budząc zapalają światło 9 zł.

Zegary ścienne z obrazem, grające 2, 3 i 4 sztuki, zł. 70, 80, 90.

Zegary pendułowe grające 2, 3 i 4 sztuki, zł. 80, 100 i 120.

Instrumenta grające 2, 4, 6, 8 sztuczek, zł. 15, 35, 55, 75.

Albumy fotograficzne z muzyką zł. 8, 10, 12 do 15.

Tabakierki grające zł. 7·50.

Pudełka na cygara grające zł. 10.

Pudełka na potrzeby do szycia grające 15 zł.

**Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5-letniem zaręczeniem:**

Nakręcane codziennie 10, 11, 12 zł.

„ co 8 dni, 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.

„ bijące godziny i pół-godz. 30, 33, 35 zł.

„ kwadranse z powtarzaniem godzin 48, 50, 55 zł.

Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.

„ do kawiarń 15, 25, 30 zł.

**Wielka pracownia do reparacyi.**

Stare zegarki, często drogie familijne pamiątki bywają naprawiane i jakby nowe oczyszczone. Cena naprawy z 5-letniem poręcz. zł. 1·50, 3, 5 do 10.

**Jedyny i wyłączny Skład**

*prawdziwych angielskich Zegarków*

E. i E. EMANUELA w Londynie,

*Specyalnie mianowanego nadwornego dostawcy* J.K.M. królowéj Wiktoryi, J. K. M. księcia Walii i księcia Edinburga, J. C. M. Sułtana i króla Portugalskiego.

**Listowne polecenia**

wypełniane będą w przeciągu 24 godzin *za zaliczką pocztową lub — nadesłaniem pobrania. — Na szczególne żądanie będą także zegarki i łańcuszki za zaliczką do wyboru przesyłane, a za nie przypadające przedmioty pieniądze będą zwrócone.*

!!!! Ceny naszej Fabryki są zawsze niższe od najniższych wszędzie gdzieindziéj, a z naszemi zdaniami stoimy zawsze zdrowo z każdem porównaniem. **Wszyscy** chcący kupić nasze zegarki, wszyscy chcący zamienić stare zegarki na nowe, [illegible] raczą się do podpisanej firmy zgłosić.

!!!! Stare złoto i srebro, papiery państwowe, przyjmujemy za gotówkę po najwyższych cenach.

FABRYKA ZEGARKÓW

**F. FROMMA w Wiedniu,**

Rothenthurmstrasse Nr. 9.

**Ostrzega się od oszustwa.**

W ostatnich czasach handle zabawek i bazary przywłaszczając sobie nazwy fabrykantów zegarków, a nawet dając ostrzeżenia, ogłaszają sprzedaż zegarków, zupełnie nic nie warte. Liczne skargi, jakie nas dochodzą, powodują nas do tego ostrzeżenia, aby Publiczność od strat uchronić. (366-7-)

---

# Bank rolniczo-przemysłowy

# KWILECKI, POTOCKI i SPÓŁKA

## Filia Wrocławska.

Z dniem 1go Maja r. b. urządzamy **Składy na wełnę,** którą **tak na czas jarmarku** jak i **w ciągu roku** pod korzystnemi dla Obywateli warunkami przyjmować będziemy.

Upraszając o **wczesne** zgłaszanie się z podaniem ilości oddać się mającéj wełny, nadmieniamy: że wszedłszy w bezpośrednie stosunki ze znaczniejszemi fabrykami, mamy nadzieję, iż oddaną nam wełnę z zadowolnieniem naszych łaskawych Komitentów sprzedawać będziemy w stanie.

Oddających wełnę upraszamy o podanie nam cen z dwóch ubiegłych lat.

(769-4-5)

---

# BANDAŻE

kiłowe, pachwinow., pępkowe, Suspensorya, Pończochy elastyczne, Pessarya, Klizopompy, Irrygatory, Smoczki angielskie, Mathers do karmienia dzieci, aparata inhalacyjne, Tuszowalnie maciczne, ręce, nogi, nosy i oczy, sztuczne Szczudła, Sondy, Katetery, Seręgi, Odciągacze pokarmów, Respiratory, Pulweryzatory,

**NARZĘDZIA CHIRURGICZNE** ze słynnéj fabryki p. **GALANTE** w Paryżu.

Trąbki akustyczne, aparata od anonizmu, szczotki elastyczne do wcierania, rurki gutaperkowe, aparata elektro-medyczne Rumkorffa. Wszystkie narzędzia tanie i misternie obrobione. — Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (65-12-12)

---

# Mieszkanie

w Woli Justowskiéj pod L. 38, składające się z 3 pokoi umeblowanych i kuchni, jest — **na czas pory letniej** — każdego czasu do **wynajęcia**. Wiadomość na miejscu. (848-1-2)

---

# Wilhelmsdorfska CZOKOLADA

**z ekstraktu słodowego,**

według zdania profesorów na wiedeńskiéj klinice **OPPOLZERA** i **HELLERA** najwyborniejszy preparat, zasługujący na pierwsze miejsce między wszystkiemi w handlu się znajdującemi, a którego nie należy mieszać z preparatem Hoffa.

Na 9-ciu wystawach otrzymała **nagrodę.**

*Nader pożywna i niezamulająca żołądka* dla niemogących pić kawy, herbaty i zwykłéj rozgrzewającéj czokolady, szczególniéj dla

**cierpiących na piersi.**

*W dwóch gatunkach po 30 i 40 c.* ¼ paczki po 4 tabliczki; — także w pół paczkach i całych po 8 i 16 tabliczek.

UZNANIE:

Cieszy mnie, że mogę oddać Pańskiemu prawdziwemu ekstraktowi słodowemu i Pańskim bonbonom z ekstraktu słodowego, niemniéj czokoladom, publicznie największe uznanie i mogę takowe każdemu jak najlepiéj polecić, gdyż te wyroby tak mnie, jakoteż i moim uczennicom szybszą pomoc przeciw kaszlowi, chrypce i t. d. i t. d. przyniosły, niż wszelkie inne środki na choroby piersiowe. Przytem powyższe wyroby nie szkodziły żołądkowi.

Wiedeń, 10 Lutego 1870 r.

*Anna Bochkoltz-Falconi,*
nauczycielka śpiewu w Konserwatoryum wiedeńskiem.

(723-1-)

SKŁADY:

w **Krakowie:** u *Józefa Trauczyńskiego*, aptekarza; *J. H. Kijasa i Spółki; J. Wentzla* i *Józefa Goldwassera* na Stradomiu;

w **Tarnowie:** u *W. Müldnera i Spółki; Juliusza Reida*, aptekarza; *Henryka Koya* i *N. Trauma.*

we **Lwowie:** u *Juliusza Nahlika*, apt.; *Alojz. Leiblingera*, apt. pod złotym Lwem; *Pipesa*, apt.; *Jana Justiana; J. Kleina* wdowy i *Risslera; J. A. Baczewskiego; A. Mańkowskiego; K. Bałłabana.*

**FABRYKA**

*wyrobów słodowych Wilhelmsdorfskich*

**Józefa Küfferle & Co.**

w WIEDNIU.

---

# PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na KATARY, GRYPĘ, ZAPALENIE GARDŁA, ROZDRAŻNIENIE NACZYŃ ODDECHOWYCH (bronchites), REUMATYZMU W LĘDŹWIACH I NERWACH BIODROWYCH itp. Jednorazowe użycie wystarza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia. (653-5-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Warszawie w składzie materyałów aptecznych pp. Gallego, Mrozowskiego i Ludwika Spiesa; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Brodach w aptece M. Kullaka.

---

P. T. Obywatelom i Spółkom polskim, **wyzyskiwanym przez obcych kupców,** donoszę ponownie, że

# ŻNIWIARKĘ CERES

z Fabryki D. M. OSBORNE & Comp., sprzedawaną **przez ajentów** po 500 złr., ja — gwarantując za jéj oryginalność moją 35-letnią krajową firmą — bezpośrednio z Ameryki przez **Bremę** na każdą stacyę kolei w Galicyi dostarczam po **460 złr.** w. a.; przy zamówieniu pięciu sztuk naraz po **450 złr.** w. a.

**Nowe illustrowane Cenniki** mojéj Fabryki, rozsyła się na żądanie

# L. ZIELENIEWSKI

Fabryka machin parowych i narzędzi rolniczych

**w KRAKOWIE.** (794-2-6)

---

# ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

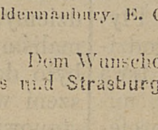
Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Barankiem Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Botuszanach w aptece p. Schmeltza. (21-8-24)

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

---

P ize Medal.



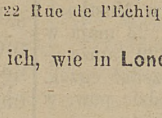
London 1862.

# Toilette-Seifen- & Parfümerie-Fabrik

von

# Wilhelm Rieger in Frankfurt A/M.

Médaille d'argent.



Paris 1867.

London. 31 Aldermanbury. E. C. — Strasburg, Kleberplatz 30. — Paris, 22 Rue de l'Echiquier.

Dem Wunsche vieler meiner Herrn Abnehmer entsprechend habe ich, wie in **London**, Paris und Strasburg, so jetzt auch in

# Wien

**Dorotheer-Gasse No. 3 nächst dem Graben**

eine En-gros Niederlage und Muster-Ausstellung in **Toilette-Seifen** und **Parfumerie** meiner Fabrikation errichtet. Dieser Anzeige eine Anpreisung der Qualität meiner Fabrikate hinzuzufügen darf ich im Hinblick auf den Ruf, dessen sich dieselben, sowohl in Europa, wie in überseeischen Ländern erfreuen, wohl als überflüssig betrachten und desshalb unterlassen.

***Wilhelm Rieger.***

(829-1-3)

---



# Podajemy do wiadomości,

że pan **M. PETERSEIM** w **KRAKOWIE**, jest od nas upoważniony do sprzedaży naszych **żniwiarek „Ceres“** systemu Burdicka, na **Galicyę, Wołyń** i **Podole;** nadto upoważniamy Go do tworzenia specyalnych ajencyj tam, gdzie otworzenie tych za potrzebne uzna. Ponieważ tylko za **Jego pośrednictwem** ajencye urządzać będziemy, przeto sprzedaż z **trzeciéj ręki w wyżéj wymionionych prowincyach,** miejsca mieć nie będzie.

Wrocław d. 3go Lutego 1872 r.

Za **D. M. Osborne & Comp.**
podp. Gülich w. r.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zwracam uwagę Szanownych PP. Gospodarzy, że **oryginalne amerykańskie żniwiarki „Ceres“** z fabryki D. M. Osborne & Comp. w Auburny tylko u mnie, lub przez pośrednictwo **Spółki rolniczéj** we **Lwowie, Domu komisowego Banku gal. dla Handlu i Przemysłu** w **Tarnowie**, przez **Oddział Towarzystwa rolniczego** w **Jarosławiu**, przez p. **F. Merl** i pp. **Kwilecki, Potocki i Sp.** w **Tarnopolu** jedynie w Galicyi nabyć można; — ostrzegam zarazem Szanownych Panów od zakupna taniéj ogłaszanych żniwiarek „Ceres“, które, jako nie z powyższéj fabryki pochodzące, najmniejszéj gwarancyi pod względem ich doskonałości nie przedstawiają.

Stósownie więc do tych ogłoszeń, mam zaszczyt Szanownych PP. Gospodarzy niniejszem najuprzejmiéj prosić, aby zamówienia na żniwiarkę „Ceres“ w uwzględnieniu zbliżającéj się pory, jak najrychléj nadsyłać raczyli, iżbym był w możności wszelkie obstalunki w odpowiednim czasie wykonać.

**M. Peterseim,**

właściciel fabryki machin i narzędzi rolniczych

w **Krakowie.**

(787-2-6)

---

**Woda Selcerska. 9 medali.**

# Aparat Gazogene Brieta

zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące i t. d.



JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

Ceny APARATÓW BRIETA
o jednéj butelce 12 fr.
o dwóch butelk. 15 fr.
o trzech butelk. 18 fr.
o czterech but. 25 fr.

PROSZKI.
Sto doz
do 1 but. 10 fr.
do 2 but. 15 „
do 3 but. 20 „
do 4ch butelek 30 fr.

**MONDOLLOT SYN,**

inżynier fabrykant,

w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94 i 96.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolasza. (88-3-10)

---

Od 9 t. nic nie chce ustąpić — za całe 40 t.

(759-2-2) **W.**

---

# Agronom,

Polak, w sile wieku, zajmujący się od 14 lat gospodarstwem w jednym z znaczniejszych skarbów w zachodniéj Galicyi, mogący się chlubnemi świadectwami wykazać, poszukuje miejsca jako rządca w większym lub mniejszym majątku. Adres pod lit. **M. M.** pr. Przeworsk. (750-2-2)

---

**Dobra ziemskie Michałowice.**

Położone w gminie Michałowice, parafii Więcławice, okręgu sądowym w Proszowicach, w powiecie Miechowskim gubernii Kieleckiéj, przy trakcie Warszawsko-Krakowskim — od miasta Krakowa o wiorst 8⅕, od Proszowic wiorst 24, Miechowa wiorst 26, Słomnik 12 odległe — ogólnéj rozległości włók 27 morgów 8, prętów 112 czyli morg. 818, prętów 112, miary nowo-polskiéj obejmujące, są do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można u właściciela w Michałowicach. (741-2-3)

---

# Płyn przywrotczy dla koni

## Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Na dowód wypowiedzianych tutaj dawniéj słów przytaczamy następnie nadanie przywileju: „*My Franciszek Józef Pierwszy,* z Bożéj łaski Cesarz austryacki, Król węgierski i czeski, Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi i Kroacyi, Slawonii, Galicyi i Lodomeryi, Illiryi, arcyksiążę austryacki itd. itd.

„Ponieważ *Nam Franciszek Jan Kwizda,* aptekarz w Korneuburgu, najuniżeniéj przedstawił, że wynalazł wodę do mycia koni, nazwaną płynem przywrotczym, na któryto wynalazek udzielenia wyłącznego przywileju uprasza, i ponieważ w tym względzie wypełniono wszelkie formalności, które przepisane są patentem z d. 15 sierpnia 1852 r.: przeto uznaliśmy za stosowne, *Franciszkowi Janowi Kwizdzie,* jego spadkobiercom i następcom wydać wyłączny przywilej we wszystkich krajach Naszego Państwa.

„Na dowód niniejszego poleciliśmy wydać powyższe nadanie przywileju w Naszem imieniu i zaopatrzyć Naszą cesarską pieczęcią.

„Dan w Naszem cesarskiem głównem i stołecznem mieście Wiedniu, dwudziestego trzeciego dnia miesiąca lutego, roku Pańskiego Tysiącznego ośmsetnego sześćdziesiątego i trzeciego, a Naszego panowania piętnastego.“

(L. S.) **Franciszek Józef.**

Ten c. i k. uprzyw. płyn przywrotczy utrzymuje konia nawet po największych wysileniach aż do późnego wieku w wytrwałości i rzeźwości, a służy szczególnie do **wzmocnienia przed i w ożywieniu po wielkich trudach;** pomocnym jest szczególnie w leczeniu gośćca, porażenia, nabrzmieniu ścięgien, w wytchnięciu i nadciągnięciu ścięgien i. t. d. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

**Maść na końskie kopyta,** na kruche pękające kopyta, puste ściany i t. p. — Słoik 1 złr. 25 cent.

**Proszek na strzałkę kopytową,** przeciw gniciu strzałki u koni. — Flaszka 70 cent.

**Pożywny proszek dla koni i bydła rogatego** do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i nader pomocny w leczeniu. — Paczka duża 6 złr., mała 3 złr., pakiecik 30 c.

**Proszek dla świń,** przeciw zgorzelinie i zwykłym chorobom świń. — 1 wielki pakiet 1 złr. 26 cent., mały 63 cent.

**Pigułki dla psów** na choroby psów, kurcze, taniec Wita, padaczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów.

**Niezawodny środek zapobiegaw. przeciw wściekliźnie.** Cena pudełka 80 cent.

**Proszek leczący dla drobiu** przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawi. — Cena pakietu 50 cent.

**Lekarstwo przeciw biegunce u owiec.** 1 wielka paczka 70 cent., 1 mała paczka 35 cent.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia:

w **KRAKOWIE** p. **M. JAWORNICKI,** p. **Józef Jahn,** p. **Jakób Goldwasser** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, A. Berliner, S. Rucker** aptekarze, pp. *J. Piepes* i *St. Jekiel.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

---

# Miejsce lecznicze Teplitz- (Cieplice) Schönau

# w Czechach.

**Od 11 wieków znane i w całym świecie słynne zdroje alkaliczno-słone od 21 do 39.5° R.**

**Zakłady kąpielowe.** Stadtbad, Kaiserbad, Steinbad, Fürstenbad, Herrnhausbad i Sophienbad w Cieplicach; Schlangenbad i Neubad w Schönau.

Ogólnie uznana, **przez lekarzy wypróbowana skuteczność** przeciw gośćcowi, chronicznéj dnie w owrzodzeniu części miękkich i kości, w porażeniach, bólach nerwowych, szczególniéj w boleściach lędźwi, najbardziéj jednak w następstwach chorób po ciężkich skaleczeniach, zranieniach od cięcia lub postrzału, sztywności w stawach, we wykrzywieniach i wielkiém schudnieniu pojedynczych części ciała.

Kąpiele w Kaiserbad, Stadtbad, Fürstenbad i Herrnhausbad w Cieplicach można używać przez cały rok, także i podczas zimy. Te zakłady kąpielowe mają łazienki ogrzane, które połączone są z ciepłemi, wolnemi od przeciągu korytarzami z mieszkaniami dla obcych przybywających na **zimowe leczenie.**

Sprowadzenie i wydawanie wód mineralnych do **picia w celu leczenia** wzięła odtąd na siebie gmina Cieplicka na własny rachunek, mianowicie dla wygody leczącéj się publiczności.

Podczas pory letniéj od 1go maja do końca września odbywać się będą codziennie koncerta słynnych muzyk kąpielowych podczas przechadzek w parku zamkowym i w ogrodzie kuracyjnym w Cieplicach i w miejscu leczniczem Schönau; prócz tego znajduje się teatr, schadzki i czytelnia.

Klimat jest łagodny i zdrowy, okolice są wspaniałe i prześliczne. Bardzo dobrze urządzone łazienki do mineralnych, mułowych i natryskowych kąpieli. Katolicki i ewangielicki kościół, izraelicka bożnica. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Wielka ilość prywatnych mieszkań dla gości kąpielowych i hotele.

**W roku 1871 było: 32,500 osób.**

(713-2-6) Bliższych wiadomości udziela na zapytanie najchętniéj

**Magistrat miasta kąpielowego w Cieplicach.**



# Nowe Pismo.

W księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie jest do nabycia broszura pod tytułem: *Przyczyny podziału monarchii polskiéj po Bolesławie Krzywoustym w wieku XII* przez *Karola Boromeusza Hoffmana*. — Cena złr. jeden. (790-1-2)

KSIĘGARNIA
**Seyfartha i Czajkowskiego**
we **Lwowie,**
otrzymała na główny skład nowe wyszłe dzieła:
**Czy Jezuici zgubili Polskę?**
w 8ce, 394 str., złr. 2 c. 50.
**O. Hieronima Kajsiewicza,** Listy z drugiéj podróży Amerykańskiéj do braci i przyjaciół, w 8ce 71 str. złr. 1. (811-2-2)

## Ogłoszenie licytacyi.

L. 768. (788-2-3)

Magistrat król. wolnego miasta Podgórza podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem odnowienia zużytego bruku na Rynku, od rogu budynku magistratualnego aż do kościoła, odbędzie się w dniu **14 Maja 1872 r.** w gmachu Magistratu o godzinie 10éj rano publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1.220 złr. 6 c. w. a.

Wadyum wynosi 125 złr. w. a.

Deklaracye pisemne podczas ustnéj licytacyi przyjmowane będą do końca tejże.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Magistratu.

Podgórze d. 22 Kwietnia 1872 r.

*Saulenfels.*

Jest do sprzedania mało używana **lada sklepowa** politurowana i szafa szklanna z podstawą i szufladami, wszystko za 75 złr. Przedmioty te oglądać można **w Dworcu** kolei żelaznéj, w sali pasażerskiéj klasy III. (744-3-3)

## Nie Korneuburskie,

lecz

## krajowe środki weterynarskie

opate na długoletniem doświadczeniu Władysława Rittermanna byłego nauczyciela chowu zwierząt i weterynaryi przy szkole rolniczéj:

a) C. k. uprzywilejowany środek desinfekcyjny podczas chorób epidemicznych u zwierząt domowych.
b) Środek przeciw zarazie czyli gniciu płuc u bydła rogatego.
c) Środek przeciw wszelkim słabościom organów oddechowych jakoto zapaleniu płuc u koni i bydła.
d) Środek przeciw słabościom żołądka i kiszek u zwierząt domowych, mianowicie kolce, niestrawności itd.
e) Środek przeciw karbunkułowi u świń.
f) Balsam gojący wszelkie rany bądź to świeże bądź zastarzałe.
g) Płyn odżywczy (restitucyjny).

Wyciągi znacznej liczby świadectw Szanownych Panów właścicieli są załączą rękojmią skuteczności tych środków, które w komplecie stanowią podręczną apteczkę niezbędną dla każdego hodowcy zwierząt.

Pańskiego c. k. uprzywilejow. środka desinfekcyjnego, oraz środków weterynarskich podczas zarazy płucnéj u bydła rogatego, nierogacizny, jak również w zołzach u koni, żółtaczce zaraźliwéj u owiec itd. używałem w dobrach Arcyksiążęcych z najpomyślniejszemi skutkami, co z przyjemnością stwierdzam i polecam wszystkim Szanownym Panom właścicielom wiejskim jako nieocenione środki w powyższych wypadkach.

Żywiec 2 kwietnia 1872 r.

Z dyrekcyi dóbr Arcyksiążęcych,
*F. Laudyn.*

Powyższe środki wyrabia i rozsyła na żądania **Józef Trauczyński** Aptekarz „pod Koroną" **w Krakowie.**

*Skład tychże utrzymują:* we Lwowie P. Mikolasz, apt. — w Tarnowie J. Reid, apt. i Tenczyn, apt. — w Bochni Reiss, apt. — w Nowym Sączu Karol Müller — w Starym Sączu Szameit apt. — w Żywcu Kloska apt. — w Brodach Kullak, apt. — w Czerniowcach K. Chalbazani — w Brzeżanach Kordecki, apt. — w Rzeszowie Schaiter i Spółka. (466-4-9)

Rynek, obok hotelu Drezdeńskiego.

# Tylko podczas jarmarku.

## Dzisiaj ósmy dzień sprzedaży.

Fabrykanci płótna i bielizny

## SCHOSTAL i HAERTLEIN

z Wiednia (Graben Nr. 30) przywożą i na tegoroczny jarmark **wyroby płótna, bielizny gotowéj** i **roboty pończoszkowéj** na sprzedaż, ☞ **która li tylko 8 dni trwać będzie.**

**Miejsce wyprzedaży** znajduje się wyłącznie obok hotelu Drezdeńskiego **w handlu win p. Ciechanowskiego.**

Wyroby pod naszą firmą zanadto znane są Publiczności, ażebyśmy uważali za potrzebne, przez wychwalanie wartość tychże podnosić; ograniczamy się zatem jedynie na zawiadomieniu, iż tym razem szczególnie we wszelkie gatunki płócien zaopatrzeni jesteśmy, a zwłaszcza z bielizny posiadamy wszystkie najgustowniejsze, najnowsze i najbardziéj eleganckie wyroby. Celem stałego zatrudnienia naszych szwaczek i robotników, jest zasada nasza: wiele pozbywać; dla osiągnięcia zaś tego zamiaru sprzedajemy **po cenach nie do uwierzenia nizkich.**

☞ **Ceny fabryczne stałe.** ☜

*Ceny bielizny mężkiéj:*

KOSZULE MĘZKIE (różnéj wielkości) z dobrego prawdziwego płótna, sztuka po złr. **2, 2·50, 3.**
„ z cienkiego płótna rumburskiego lub irlandzkiego złr. **3·50, 4, 5, 6, 7** do **8.**

KOSZULE MĘZKIE z najcieńszego angielskiego szirtyngu (które szczególniéj polecamy) złr. **1·85, 2·25, 2·50, 2·75, 3, 3·50.**
„ z gorsem i mankietami z najcieńszego płótna złr. **3.25, 3·50, 4, 4·50, 5** do **5·50.**

GATKI z dobrego domowego płótna; krojem francuskim lub niemieckim, sztuka złr. **1·30, 1·40.** Z najcieńszego rumburskiego i tak zwanego toile de cuir, nić cztery razy kręcona, szt. po złr. **1·75, 2, 2·25, 2·50** do **3.**

SKARPETKI z nici niebielonych lub w paseczki, $\frac{1}{2}$ tuzina złr. **2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5** do **6.**

*Ceny bielizny damskiéj:*

KOSZULE DAMSKIE z prawdziwego płótna, gładkie lub dziergane złr. **1·65, 1·80, 2, 2·25** do **2·50.**
„ kroju szwajcarskiego, dziergane, zapinane na ramiączkach z bluzkami i ozdobione różnemi wyszywaniami w 50-ciu najrozmaitszych gatunkach złr. **3, 3·50, 4, 4·50** do **5.**, najcieńsze z haftowanemi wstawkami lub koronkami złr. **5·50, 6, 6·50, 7, 8, 9** do **10.**

MAJTKI DAMSKIE z najlepszego i najcieńszego szirtingu, odszyte elegancko, wybornego kroju złr. **1·30, 1·50, 1·75.**
„ ze szlarkami i wstawkami haftowanemi złr. **2, 2·25.**
„ z wykwint. wstawkami złr. **2·50, 2·75, 3** do **3·50.**

KAFTANIKI ranne z najcieńszego perkalu, podług najnowszego kroju złr. **1·40, 1·80, 2,** ze szlarkami haftowanemi, bardzo eleganckie złr. **2·25, 2·50, 2·75** do **3.**
„ z wykwintnemi wstawkami haftowanemi złr. **3·25, 3·50, 3·75, 4,** do **4·50.**
„ szczególnie cienkie, najnowsze złr. **5, 6, 7** do **8.**

SPODNICE kostiumowe i do sukien z ogonami w 75 najrozmaitszych wzorach złr. **2.30, 2·50, 3, 3·50,** z haftowanemi szlarkami złr. **4·50, 5, 5·50,** z wykwintnemi wstawkami złr. **6, 7, 8, 9, 10** do **12.**

PŁASZCZYKI DO CZESANIA (Penioary) podług najnowszego kroju z najcieńszego perkalu złr. **2·50, 2·75, 3,** wykwintnie ozdobione złr. **3·50, 4** i **5.**
„ z haftowanemi wstawkami złr. **7, 8, 9, 10** do **12.**

KOSZULE DAMSKIE nocne, z długiemi rękawami, kołnierzem i mankietami z cienkiego angielskiego szirtingu złr. **2·50, 2·75, 3.**
„ z cienkiego płótna **3·25, 3·50, 4, 4·50.**
„ z wykwintnemi wstawkami haftowanemi lub haftem ręcznym złr. **5, 5·50, 6, 7, 8** do **9.**

POŃCZOCHY damskie wybornego gatunku, $\frac{1}{2}$ tuzina **2, 2·25, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6** do **10.**

CHUSTKI do nosa półpłócienne, nić cienka i trwała, $\frac{1}{2}$ tuz. c. **80** i **90.**
„ z rumburskiego płótna $\frac{1}{2}$ tuzina złr. **1·20, 1·50, 1·75, 2,** z cienkiego irlandzkiego płótna złr. **2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5** do **6.**

CHUSTKI DO NOSA z prawdziwego francuskiego batystu, całe białe lub z brzegami kolorowemi, $\frac{1}{2}$ tuz. złr. **1·50, 1·75, 2, 2·50,** wykwintnie cienkie $\frac{1}{2}$ tuzina złr. **3, 3·50, 4, 5, 6** do **8.**

**Cennik płócien:**

1 sztuka płótna 30 łokci wiedeńskich, surowego przędziwa ręcznego **7·50, 8** do **8·50.**
„ z przędzy bielonéj, na koszule mężkie 25 łokci wiedeń. złr. **9, 9·50** i **10.**

Najcieńsze mocne płótno (tak zwane skórzane) najlepszego wyrobu 30 łokci wiedeń. złr. **12, 13, 14, 15, 16, 17, 18** do **20.**

Płótno holenderskie, na koszule damskie, dziecinne lub pościele 42 łokci wiedeń. złr. **14·50, 15** i **16.**

Weby rumburskie, holenderskie, irlandzkie i bielefeldzkie, 50 i 54 łokci wiedeń., bardzo dobry gatunek (na 14 do 16 koszul mężkich) złr. **18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 35, 40, 45, 50, 60** do **100** najcieńsze.

Następnie znajdują się na składzie płótna na prześcieradła bez szwu, bielizna stołowa, garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób.
Ręczniki roboty adamaszkowéj i dreliszkowéj.
Płaszczyki do kąpieli, ubrania ranne, serwety kawowe, szirtingi, perkale białe i wiele innych artykułów, które w porównaniu do cennika po jeszcze tańszych cenach sprzedawane będą.

Miejsce sprzedaży znajduje się w **lokalu handlu win p. Wilhelma Ciechanowskiego w Rynku głównym na dole, obok hotelu Drezdeńskiego.**

## Schostal i Härtlein,

(711-6-) Fabrykanci płócien i bielizny w Wiedniu, Graben Nr. 30 „zur goldenen Krone."

# Nowe wynalazki w dziedzinie kosmetyki

**Józefa Trauczyńskiego**

aptekarza pod Koroną w Krakowie.

Podpisany zważywszy, jak drogo opłacać potrzeba środki toaletowe zagraniczne, które w rzeczywistości obliczone są tylko na kieszenie a nie na prawdziwe skutki, ośmiela się polecić Szanownéj Publiczności WYTWORY TOALETOWE WŁASNEGO WYROBU a niezawodnie dziesięćkroć tańsze i lepsze. Takiemi są:

a) PASTA PIĘKNOŚCI, już wielokrotnemi listami stwierdzona jak najdzielniejszy środek do wygubienia wszelkich znamion i piegów na twarzy, plam wątrobianych, opalenia, niszczy piegi, nadaje cerze połysk aksamitny, nie do uwierzenia, [illegible] i nie zawiera nic szkodliwego w sobie. Cena 55 c.
b) MYDŁO TOALETOWE, nadaje nadzwyczajną białość, delikatność cerze, niszczy łupież, a co najważniejsza, nie zostawia żadnego pieczenia lub swędzenia po umyciu się tém, które przy toaletowem prawie mydłach się zdarza. Cena 25 centów.
c) BLANC I ROUGE, zupełnie nieszkodliwy, płynny lub w proszku.
d) POUDRE RYŻOWY PRAWDZIWY, w różnych zapachach.
e) WODA DO UST, konserwuje zęby, zapobiega pruchnieniu szczęk, niszczy wszelkie tworzące się miazma w ustach, z których często powstają szkorbuty i różne dolegliwe choroby w następstwie.
f) KROPLE CUDOWNE OD BÓLU ZĘBÓW środek doświadczony, cena 50 c.
g) WATA ROŚLINNA OD BÓLU ZĘBÓW, przez powąchanie dymu tejże waty zapalonéj ustaje ból natychmiast.
h) PŁYNY UBARWIAJĄCE WŁOSY siwe na kolory pierwotne, to jest na czarno, brunatno, blond, szatyn.
i) WODA DO POROSTU włosów, cena 85 c.
k) WODA KOLOŃSKA od 40 c. do 5 fl. w. a.
l) PROSZEK PERSKI bardzo silny 24 c.
m) MAŚĆ NISZCZĄCA ODGNIOTKI w 10 minutach, wieloma publicznemi podziękowaniami już stwierdzona z swéj dobroci.
n) ATRAMENT DO ZNACZENIA BIELIZNY bez gumy, wyborny, w kolorze czarnym, cena 50 c.
o) KIT ROŚLINNY do lepienia szkła i porcelany, 50 c.
p) ANOSMINA, proszek przeciw tworzeniu się potu między palcami, zwłaszcza w porze letniéj.
r) C. k. uprzyw. płyny i PROSZEK DESINFEKCYJNY podczas epidemicznych chorób: jak cholera, ospa, tyfus itd. Cena proszku 1 fl. 12 c., płynu od 35 c. do 1 złr.
s) EAU DE CAPILLE, [illegible]
t) [illegible] przez kilkakrotne użycie [illegible] włosom siwym koloru naturalnego, przez zwyczajne zwilżanie włosów co parę dni.

Cenniki posyła się na żądanie bezpłatnie, zaś za opakowanie, stęgel od wszystkich tych artykułów jakoteż i wszelkich lekarstw zagranicznych policza się 10 c.

Składy powyższych środków utrzymują: we Lwowie Wny Mikolasz apt.; w Tarnowie p. Reid apt.; p. Tenczyn apt.; w Bochni p. Reiss apt.; w Nowym Sączu p. Karol Müller; w Starym Sączu p. Szameit apt.; w Żywcu p. Kloska apt.; w Brodach p. Kullak apt.; w Czerniowcach p. K. Chalbazani; w Brzeżanach p. Kordecki apt.; w Rzeszowie p. Schaiter i Spółka. (770-2-)

# Rohitsch-Sauerbrunn

## (w Styryi).

odległe o godzinę od **stacyi kolei południowéj Pöltschach**, od dawien dawna słynne swym szczawikiem, zawierającym sól glauberską i przesyconym gazem kwasu węglowego, tym wybornym, bardzo uzdrawiającym napojem orzeźwiającym i nieocenionym *środkiem leczniczym w niestrawności, niezgłościach żołądka i kiszek, w zatrzymaniach czynności brzusznych, w cierpieniach wątroby, śledziony i pęcherza żółciowego, hemoroidach, goścu* z powodu złyt wystawnego życia, *w otyłości, niedokrewności, blednicy.*

## Pora trwa od maja do października.

Wspaniała sala gościnna, gustownie zabudowana na pogadanki i restauracyą, kawiarnia, tarasy, kryty chodnik spacerowy. Hotele, orkiestra kąpielowa, teatr, bale, koncerta, bardzo dobrze urządzone restauracye, eleganckie i tanie mieszkania, stacya pocztowa i telegraficzna, [illegible] w Pöltschach.

Zamówienia na wody mineralne i mieszkania należy adresować: An die *'Direktion der Landes-curanstalt Rohitsch-Sauerbrunn, Steiermark'*, od téjże Dyrekcyi można dostać darmo cenników, programów, broszur kąpielowych, których [illegible] także do rozdania we wszystkich księgarniach i większych składach wód mineralnych. (801-2-3)

# Uczeń aptekarski

znajdzie pomieszczenie w aptece *Aleksandrowicza* pod „Złotą Głową" w Krakowie. (783-2-3)

# Folwark

52 morgów gruntu obejmujący, z przynależną do niego propinacyą i budynkami, pół mili od Krakowa odległy, posiadający osobne ciało tabularne, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Zgłosić się można do Pana Jana Kwiatkowskiego w Krakowie, utrzymującego skład węgla i drzewa na Zwierzyńcu. (842-1-3)

**Mein weltberühmtes**

## Restitutions-Fluid

**nur** von uns **selbst** oder **G. Ullrich,** Wien, Judenplatz 9. Preis: $\frac{1}{1}$ Kiste fl. 20; $\frac{1}{2}$ Kiste fl. $10\frac{1}{2}$; $\frac{1}{4}$ Kiste fl. $5\frac{1}{2}$.

Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid, Gründer der Fluid-Heilmethode. (643-3-13)

**Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgas. 14.**

Ces. kr. uprzyw.

**Fabryka**

przyprawianych i mielonych

## kości nawozowych

**J. Fichtnera i Synów,**

w Wiedniu,

donosi pp. właścicielom dóbr i gospodarzom wiejskim, że oddawszy zastępstwo na całą Galicyę p. **Szymon. Goldmannowi** w Tarnowie, (704-3-6)

przyjmować będzie zamówienia *li tylko za pośrednictwem tegoż domu handlowego*, który zarazem upoważnionym jest do *udzielania kredytu.*

Upraszając o najrychlejsze obstalunki, zapewnia jak najdokładniejsze dotrzymanie oznaczonego terminu dostawy.

# Warunki

przyjmowania uczniów do Szkoły rolniczéj

## w Czernichowie.

Stosownie do Statutu Szkoły rolniczéj Czernichowskiéj *) podaje się do wiadomości:

1. iż rok szkolny w tym Zakładzie rozpoczyna się w roku bieżącym dnia 1 lipca.
2. Kandydaci zgłaszający się o przyjęcie na kurs pierwszoletni do Zakładu, winni być a) w wieku od 14tu do 18 lat życia; b) silnéj budowy ciała i dobrego zdrowia; c) obyczajności wiarogodnie poświadczonéj; d) umieć dobrze czytać i pisać po polsku, oraz posiadać dostateczną wiadomość 4ch głównych działań arytmetycznych. Przyczem pierwszeństwo dane będzie okazującym lepszą zdolność, lub składającym świadectwo odbytych poprzednio w krajowych szkołach nauk przygotowawczych.
3. Nauka i pomieszkanie w Zakładzie są bezpłatne. Opłata za odzież i inne mniejsze potrzeby stosownie do uchwały Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego z dnia 11 marca 1872 r. wynosi dla nowo-wstępujących uczniów złr. 180 w. a. na rok.

Uczniowie do Zakładu Czernichowskiego za opłatą po 140 złr. przyjęc i obecnie w Zakładzie znajdujący się, do ukończenia nauki bez podwyższenia opłaty są pozostawieni. Opłata przy zaczęciu roku szkolnego do kasy Zakładu w Biurze Towarzystwa rolniczego w Krakowie, z góry wniesioną być winna. Niedopełnienie tego warunku pociągnie za sobą nieprzyjęcie ucznia.

4. Nauka i pobyt ucznia w Zakładzie trwa lat 4. Wyjątkowo dozwolonem być może wstąpienie do Zakładu, zaczynając od roku drugiego, jednakże tylko za egzaminem, złożonym przed Zwierzchnością Zakładu, i za uznaniem ze strony tejże Zwierzchności, że kandydat posiada odpowiednie usposobienie moralne i zdolność do praktycznego zatrudnienia.
5. Podania o przyjęcie ucznia czynione być mają do Kuratoryi Zakładu i przesyłane pod adresem: „Do Biura Towarzystwa gospodarczo-rolczego w Krakowie" **najdalej do końca maja**; późniéj wniesione, bez skutku zwrócone zostaną.

Do podania dołączone być winny: a) Metryka chrztu; b) Świadectwo moralności; c) Świadectwo lekarskie szczepionéj ospy, zdrowia i sił odpowiednich rolniczemu zatrudnieniu; d) Oświadczenie rodziców lub opiekunów, że płacić będą z góry należytość za stół i odzież, oraz, że pozostawią ucznia przez ciąg lat przepisanych w Zakładzie; e) Świadectwa z nauk przygotowawczych, jakie uczeń poprzednio odbył.

6. O postanowieniu przyjęcia, przez Kuratoryę Zakładu wydanem, zostaną podający uwiadomieni przed 1ym lipca; przyjętym zaś alegata załączone do podania, zwrócone zostaną.

Uczeń, o przyjęciu zawiadomiony, już z dniem 1ym lipca w Zakładzie znajdować się powinien.

Kraków dnia 23 kwietnia 1872 r.

*Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.*

Wice-Prezes: **F. Paszkowski.** Sekretarz: **J. M. Jawornicki.**

(786-2-2)

*) Na żądanie może być przesłany.

**Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.**

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



**Hamburgiem i Nowym Jorkiem,**

**Hawru** dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Cimbria** | w **Środę** | 1 Maja | z rana | **Westphalia** | w **Środę** | 15 Maja |
| **Vandalia** | w **Sobotę** | 4 „ | | **Holsatia** | w **Środę** | 22 „ |
| **Silesia** | w **Środę** | 8 „ | | **Germania** | w **Sobotę** | 25 „ z rana |

**Cena przewozu osób:** Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (27-92-)

# Kąpiele solankowe w Goczałkowicach

pod **Pszczyną** (Pless) w Górnym Szlązku pr. Stacya **kolei żelaznéj Prawego Brzegu Odry** (Rechte-Oder-Ufer-Bahn), stacya pocztowa. **Zdrój solankowy zawierający w sobie jod i brom. Rozpoczęcie pory 12go maja. Kąpiele wanienkowe, siedzeniowe, natryskowe** i **parowe solankowe.** Zgłoszenia i zamówienia na **mieszkania,** jak również na **sól kąpielową, wody mineralne** i **zgęszczoną żołę** przyjmuje Zarząd zdrojowy. (819-1-4)

# Julię Sunkowską,

córkę Józefy Sunkowskiéj, urodzonéj Titzler z Bilina w Czechach, żonę leśniczego Sunkowskiego w Błażowie w Galicyi, niemniéj jéj potomków, wzywa się jako spadkobierców Franciszki Titzler w Bilinie o podanie swego miejsca pobytu kuratorowi Dr. O. Pr. **Antoniemu Tobischowi,** adwokatowi w **Bilinie,** celem wypłacenia im zapisu, wynoszącego około 6,000 złr. w. a. (645-5-5)

**Karlsbadzkie zdroje**

## Mühl-, Schloss- i Sprudel-Brunnen.

**Karlsbadzkie pastylki i sole.**

**Karlsbad.** Przez swoją nadzwyczajnie leczącą skuteczność w bardzo wielu wypadkach zajmuje naturalna WODA MINERALNA KARLSBADZKA pierwsze miejsce pomiędzy wszystkiemi LEKARSKIEMI WODAMI MINERALNEMI.

Szczególniéj w chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, ŚLEDZIONY, NEREK, ORGANÓW MOCZOWYCH, GRUCZOŁU PROSTATA, w CHOROBIE CUKROWEJ, w CHRONICZNYCH CHOROBACH MACICZNYCH i w GOŚCCU należy polecić najbardziéj WODĘ KARLSBADZKĄ.

WODA KARLSBADZKA używa się w domu tak samo jak przy zdrojach. Zwykła dawka na rano jest jedna flaszka, którą wypija się na ciepło lub na zimno w pauzach co 20 minut, o ile możności podczas przechadzki na świeżem powietrzu, albo też w domu lub w łóżku. Dla wzmocnienia rozwalniającego skutku WODY KARLSBADZKIEJ dodaje się do takowéj łyżeczkę od herbaty SOLI ŹRÓDŁOWEJ.

WODA MINERALNA KARLSBADZKA używana na zimno, działa więcéj rozwalniająco, niż na ciepło.

**Franzensbadzki**

## Muł mineralny, sól żelazisto-mułowa i ług

**do okładów i kąpiel ze zakładu mułu mineralnego Mattoniego i Spółki we Franzensbad,**

bardzo cenne jako środek zastępujący kąpiele żelazisto-mułowe w domu dla leczeń przed i po słabościach, w ogóle bardzo potrzebne we wszelkich CHRONICZNYCH OSŁABIENIACH, w których występują jako powód lub następstwa NIEDOKREWNOŚĆ, NIEDOSTATECZNE WYTWORZENIE KRWI, OPADNIĘCIE Z SIŁ ORGANÓW I WŁÓKIEN, SILNE OSŁABIENIE NERWOWE i OCIĘŻAŁOŚĆ.

## Zdrój szczawiowy z Giesshübel

**„König Otto's Quelle" pod Karlsbadem**

(austryacki Selters).

**Najczystszy alkaliczny szczawik.**

Codziennie świeżo napełniony można sprowadzić przez

Zarząd zdrojowy Giesshübel

**Mattoni i Knoll w Karlsbadzie.**

(665-2-12) Broszury, cenniki itd. darmo.